NUMER 46.

DZIENNIK POWSZECHNY

14/26 Lutego 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 26 Lutego 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Oddział wojska, zostający pod rozkazami pułkownika Schilder-Schuldner, po zniesieniu buntowników pod Krzywosączem, rozpoczął ściganie tej bandy, jak również i innych, które, podług wiadomości zebranych przez pułkownika, nadciągały z różnych punktów, celem wzmocnienia bandy Mierosławskiego. Dnia 9 (21) lutego wojska wykryły tę bandę, liczącą 1,000 ludzi, w lesie blizko wsi Trojaczki (leżącej na południe miasteczka Piotrkowo w powiecie Włocławskim). W skutek silnego ataku, buntownicy zostali wyparci z lasu, a następnie na przestrzeni 20 wiorst byli ścigani bezprzestannie przez 8 godzin w kierunku jeziora Gopła. Banda zupełnie rozbitą została; buntownicy rozpierzchnęli się w różnych kierunkach, rzucając broń swoją; zabito im przeszło 100 ludzi, a 32-ch ujęto.

Pomiędzy żołnierzami jest 3-ch rannych.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 4 (16) Stycznia r. b. Nr. 19,135, darowiznę rs. 1,400 na rzecz ubogich starozakonnych tutejszej gminy, przez Wolfa Blumberg, i Ber Jolles mieszkańców miasta Warszawy w spełnieniu woli Chai Blumberg, aktem na dniu 20 Lipca (1 Sierpnia) r. z. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny oznaczonemi, zatwierdziła.—w Warszawie d. 19 (31) Stycznia 1863 r. Z upoważnienia za Dyrektora Kancelarji Ign. *Ciesielski* Ref. Sekr. Prezyd.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dotąd stanowczo nie wiadomo, czy Ojciec Św. zażądał gościnności od Anglji, jak to oświadczył lord Russell w izbie lordów na zasadzie depeszy p. Odona Russella, czy też propozycja ta wyszła od gabinetu angielskiego a przynajmniej od półurzędowego reprezentującego go przy dworze Watykańskim ajenta, jak donosiły depesze p. de la Tour d'Auvergne. Dwa dzienniki torysowskie angielskie *Standard* i *Morning-Herald* zapewniają, że depesze p. Odona Russella nie zawierają prawdy, a frankfurcki dziennik *Europe*, podaje nawet notę kardynała Antonellego do nuncjusza papiezkiego w Paryżu, której treść dawały depesze telegraficzne, notę zaprzeczającą twierdzeniom ajenta angielskiego i zagrażającą zerwaniem z nim stosunków. Nota ta dotąd wszakże na drodze urzędowej nie została potwierdzoną. W każdym razie da to powód do nowych interpelacyj w angielskim parlamencie, które lepiej sprawę tę rozjaśnią.

Z Rzymu donoszą, że niełatwo będzie znaleść podpisy na nową pożyczkę, w której głównie udział wziąć będą musiały bogate kapituły i korporacje religijne.

Według ostatnich depesz, komisja izby turyńskiej do roztrząśnięcia prawa o nowej 700 miljonowej pożyczce, złożyła sprawozdanie, przychylne projektowi ministerjalnemu, który bez żadnej wątpliwości, po mniej więcej żywych rozprawach, zostanie zatwierdzony przez izbę.

W Grecji stan rzeczy mocno jest naprężony; w ciągu czterdziestu ośmiu godzin miały miejsce dwa przesilenia ministerjalne, a całą władzę, tak prawodawczą jak i wykonawczą, wzięło w swe ręce zgromadzenie narodowe.

W Algierji, wrażenie sprawione pomiędzy osadnikami francuzkiemi, przez zapowiedziane zmiany w organizacji tej osady, ciągle się wzmaga; w znaczniejszych miastach tworzą się komitety, zamierzające podać wielką zbiorową prośbę do Cesarza i do senatu, przedstawiającą, według ich zdania, prawdziwy stan rzeczy. Marszałek Pelissier, jakkolwiek podzielający w części zdanie osadników francuzkich, zalecił prefektom przeszkodzić działaniom wspomnionych komitetów.

(*Ind. bel., Patr., W. Z.*)

Anglja.

Londyn, 21 *Lutego*. Izba deputowanych uchwaliła uposażenie roczne w wysokości 40,000 fun. ster. dla księcia Walji i 10,000 funt. st. dla księżniczki Aleksandry Duńskiej. Na przypadek zgonu księcia, wdowa po nim otrzymać będzie po 30,000 funt. ster. rocznie. Księztwo Kornwallis, należące z prawa do domniemanego następcy tronu, przynosi 60,000 funt. ster. rocznego dochodu. Książę przeto będzie miał do rozporządzenia po 100,000 f. st. rocznie, która to suma, jakkolwiek dostateczna, nie jest zbyteczną, jak się wyraził p. Disraeli.

Przed dojściem księcia Walji do pełnoletności, porobione zostały w dochodach z księztwa znaczne oszczędności, a suma w ten sposób zebrana użytą została na nabycie dóbr Saudringham i na wzniesienie tam pałacu odpowiedniego stanowisku jego właściciela. Reszta tej sumy posłużyła do odpowiedniego umeblowania Malborough House, rezydencji księcia w stolicy, a obok tego pozostała jeszcze kwota, która wystarczy na wydatki ślubne i na pierwsze dostojnej młodej pary zagospodarowanie.

Książę Walji zwiedza obecnie znakomitsze domy arystokratyczne Anglji. Na początku b. tygodnia, książę bawił w gościnie u margrabiego i margrabiny Ailesbury (w Hampshire) i skorzystał z tej sposobności dla zawiązania stosunków ze szlachtą wiejską i dzierżawcami okolicznymi, którzy w liczbie przeszło tysiąca, zgromadzili się konno na łowy, na cześć księcia wyprawione. W tej chwili, książę bawi u hrabiego i hrabiny Spencer, w ich świetnej rezydencji Althorpe (w Northamptonshire), gdzie również wyprawione zostaną wielkie łowy.

Przygotowania do ślubu księcia Walji robione są z nadzwyczajną czynnością, a jeżeli 7-go marca pogoda posłuży, mieszkańcy Londynu powitają księżniczkę Aleksandrą Duńską w sposób niewypowiedzianie świetny, który nie pozostawi najmniejszej wątpliwości co do popularności tego związku i przywiązania narodu do rodziny panującej. Podarunek, który City ofiaruje narzeczonej księcia Walji, kosztować będzie 10,000 f. st.

Wszystkie prawie pisma angielskie znajdują, że uposażenie wyznaczone dla księcia Walji i jego przyszłej małżonki, jest zbyt szczupłe. Nawet p. Williams, członek parlamentu reprezentujący Lambeth, odgrywający rolę następcy znanego z oszczędności członka radykalnego Hume, nie znalazł nic do nadmienienia przeciw temu uposażeniu.

Zamiar rządu, ażeby dzień ślubu księcia Walji nie był obchodzony jako święto uroczyste, zostanie zaniechany, lub przynajmniej w ten sposób zmodyfikowany, że dzień 4-ty marca, w którym dostojna narzeczona przybędzie do Anglji, obchodzony będzie jako uroczystość pierwszego rzędu. Mieszkańcy Anglji zamierzają podać w tym duchu petycje. Lecz urzędowe w tym względzie ogłoszenie nie nastąpi, gdyż inaczej około 30,000 młodzieży, pracującej w kantorach domów handlowych i bankierskich w stolicy, porzuciłoby swe zatrudnienia, przez co wstrzymanaby została wymiana weksli. W Anglji powszechne jest mniemanie, że uposażenie roczne 110,000 funt. ster. dla księcia Walji i jego małżonki jest zbyt szczupłe, tem bardziej, że książę będzie miał wielkie wydatki na utrzymanie dwóch świetnych pałaców; w każdym razie w szafowaniu tem uposażeniem potrzeba będzie przestrzegać system oszczędności, gdyż inaczej z końcem roku bilans wydatków i dochodów nie zrównoważy się. Gdyby książę Albert był przy życiu, potrafiłby urządzić wszystko w ten sposób, iż zyskiwałby jeszcze rok rocznie oszczędności. Czy umiejętność tę pod względem gospodarczym odziedziczył najstarszy jego syn, niedaleko przyszłość okaże. Lecz o ile dotąd wnosić można, książę Walji nie odznacza się umiejętnością gromadzenia fortuny.

Francja.

Paryż, 21 *Lutego*. Pomiędzy licznemi poprawkami, wniesionemi w ciele prawodawczem, tak do budżetu, jako i do innych praw, mających być roztrząsanemi, zasługują na uwagę następujące: Poprawka p. Aymé, żądająca zniżenia do ½% od przesyłek pocztą sum nie przenoszących 100 fr. Poprawka barona de Ravinel, żąda obniżenia zapomogi udzielanej teatrom cesarskim w ilości 1,710,000 fr., o 300,000 fr. Trzecia poprawka do budżetu p. Belmontet, jest powtórzeniem w zeszłym roku przez niegoż podawanej propozycji. Brzmi ona w następujący sposób: „Wpisać na wydatek w rachunku emerytur wojskowych, na stosunkowe powiększenie wsparć oficerom którzy otrzymali emeryturę przed wydaniem prawa z 1861 r., dotację 5 milionów fr., która będzie mogła być zaspokojona z długu angielskiego, długu uznanego przez to mocarstwo jako należny, na podstawie traktatów i konwencij z 1815 i 1818 r., a obecnie wznoszącego się do sumy 260 milionów." Wnioskodawca dołączył taki dodatek: „Zapisać ten dług angielski, znaczy to zapisać prawość charakteru, jako wielkiego mocarstwa, bez udawania się pod rozsądzenie czterech wielkich mocarstw, które wspólnie podpisały wspomnione traktaty i konwencje."

Tak jak p. Belmontet żąda powiększenia emerytury wojskowych, tak znów inny deputowany żąda zmniejszenia zapomóg, udzielanych głównym instytucjom artystycznym naukowym i literackim, a mianowicie aby sumę 2,800,000 fr., wyznaczoną na połączenie Luwru z Tuileries, na fabrykę porcelany w Sèvres, bibljotekę cesarką, konserwatorjum sztuk i rzemiosł, szkołę górniczą i sąd kasacyjny, zmniejszyć o połowę, a uzyskane 1,400,000 fr., obrócić na pomoc kapłanom, kościołom i szkołom świeżo przyłączonych departamentów.

Z innych poprawek, zwracają uwagę, poprawki, p. Javal i Caley Saint-Paul, co do towarzystw z ograniczoną odpowiedzialnością; pp. Juljusz Favre, Emil Ollivier, Darimon, Henon, Picard złożyli kilka poprawek, dotyczących zmian, projektowanych w kodeksie karnym, z których najważniejsza brzmi: „Przestępstwa i kary poprawcze pozostawione są sądom przysięgłym. W tym celu będą odbywały sądy poprawcze posiedzenia w każdym departamencie, a jeżeli się tego okaże potrzeba i w głównych miastach okręgowych. Sądy te będą się składały z delegowanych sędziów i wydawać będą wyroki przy udziale 6-u przysięgłych, wybranych zgodnie z dekretem z 1848 i przepisami kodeksu postępowania sądowego." Wnioskodawcy zamierzają energicznie bronić tej poprawki. Do zmian projektowanych w kodeksie karnym, złożył także poprawkę jenerał d'Autheville, dotyczącą jurisprudencji wojskowej. Wszystko to przedłuży posiedzenia izby i wątpić można, czy posiedzenia będą mogły być ukończone, jak niektórzy przypuszczają, przed zakreślonym przez prawo terminem, to jest przed 15-m kwietnia.

Już poprzednio głoszono, że p. Drouyn de Lhuys zamierzał zaprzeczyć twierdzeniom lorda Johna Russella, co do faktów, jakie zaszły w Rzymie pomiędzy Ojcem Św. a ajentem brytańskim, uwierzytelnionym przy jego rządzie p. Odonem Russellem. Francuzki minister spraw zagranicznych zażądał dokładniejszych objaśnień od p. de la Tour d'Auvergne, a świeżo przez tego ostatniego nadesłana depesza do Paryża, pozwoli p. Drouyn de Lhuys ogłosić stanowcze zaprzeczenia zdaniom wyrzeczonym w tym względzie przez ministra angielskiego. Powiadają nawet, że wspomniona depesza p. de la Tour d'Auvergne, wkrótce będzie ogłoszona w *Monitorze*.

Dziś p. Isturitz odwiedził p. Drouyn de Lhuys, a we środę będzie miał uroczyste posłuchanie u Cesarza, któremu doręczy swe listy wierzytelne.

Dziś na giełdzie zwrócono uwagę, że bank francuzki sprzedał za znaczną sumę renty francuzkie. W świecie finansowym, lecz głównie w sferach nieprzychylnych Włochom utrzymywano, że p. Rotszyld weźmie znaczną część nowej pożyczki włoskiej za poczynione już przez niego zaliczenia, dodając, że weźmie je po kursie 65%, a odprzeda po 67%; lecz źródła, z jakich pochodzi ta wiadomość, wskazują, z jaką ostrożnością należy ją przyjmować.

Włochy.

Turyn, 19 *Lutego*. Cała uwaga zwrócona jest na projekt nowej pożyczki i rozprawy jakie z tego powodu będą miały miejsce w parlamencie. Ponieważ projekt został uznany za nagły, bezzwłocznie biura zajęły się jego roztrząśnięciem i 17-go b. m. wybrały komisję. P. Lanza b. minister skarbu i jeszcze jeden z komisarzy proponowali zmniejszenie cyfry pożyczki do 600 milionów fr., lecz propozycja ta nie znalazła poparcia ze strony innych komisarzy, którzy okazywali usposobienie przyjęcia projektu ministerjalnego bez żadnej zmiany. Minister skarbu na żądanie komisji udzielał jej szczegółowych objaśnień koniecznych do ułożenia sprawozdania. Sprawozdanie to komisja zapewne złoży izbie w poniedziałek a następnego dnia będą się mogły rozpocząć rozprawy. Już dwudziestu dziewięciu deputowanych zapisło się do głosu w tym przedmiocie, który zajmie ośm do dziesięciu posiedzeń. Przeciwko projektowi będzie mówił p. Crispi, którego wymowa nada większe zajęcie posiedzeniom. P. Mordini także zabierze głos. P. Boggio będzie bronił projektu; ponieważ był on wielkim stronnikiem gabinetu p. Ratazzego, popieranie przez niego projektu p. Minghettego tem większe ma znaczenie.

Co do rezultatu rozpraw, takowy nie podlega wątpliwości; pożyczka będzie uchwalona znaczną większością. Stronnictwo umiarkowane opozycyjne czyli tak zwany lewy środek, chciało dać warunkowe pozwolenie, oświadczając, że uznaje pożyczkę jako konieczność administracji, lecz czyniąc zastrzeżenia co do wotum zaufania względem gabinetu, i żądając aby pożyczka ta była ostatnią, aby gabinet nie schodził ani na krok z drogi najściślejszej oszczędności, aby sprzedaż dóbr rządowych nie była zwłóczona, i aby zaraz kasę eklesiastyczną rozciągnięto do prowincij południowych, lecz po głębszej rozwadze, stronnictwo to zaniechało tego zamiaru.

Godnem jest uwagi, jak dobrze trzymają się papiery włoskie, pomimo ogłoszenia o tak wielkiej operacji finansowej i o odwołaniu się do kredytu na tak obszernych podstawach. W przeddzień wniesienia projektu do izby, 5 pCt. renta włoska stała na 70 fr. 25 cent., a dziś stoi na 69 fr. 90 cent., pomimo wiadomości telegraficznej o spadnięciu papierów na giełdzie paryzkiej. Wskazuje to jak opinja publiczna ma mocne zaufanie w kredycie włoskim i przyszłości finansowej kraju. Ufność ta okazuje się także ofiarowaniami kapitałów, napływającemi ze wszech stron.

Król dziś odjechał do Medjolanu, gdzie karnawał jest w pełnem życiu, a powróci tu w poniedziałek. Znów mówią o podróży Króla do Neapolu. Parlament zakończy swe prace na rozprawach nad pożyczką, budżetem i traktatem handlowym francuzko-włoskim. Stronnicy dawnego gabinetu, w tej ostatniej kwestji zamierzają stoczyć walkę z gabinetem p. Fariniego, utrzymując, że traktat ten nie jest korzystny dla Włoch, szczególniej pod względem żeglugi.

Hrabia Bastoggi, który wyjeżdżał dla umieszczenia obligacij kolei żelaznych południowych, powrócił do Turynu. Otwarcie odnogi kolei żelaznej z Aukony do Tronto, wkrótce ma nastąpić.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 23 *Lutego*. Posiedzenie izby niższej rozpoczęło się kilkoma interpelacjami. Pan Buxton powstawał przeciw wysłaniu wojska murzyńskiego z Egiptu do Meksyku. Lord Palmerston oświadczył, że postępek ten jest gorszący i nieprawny, gdyż Pasza nie powinien bez zezwolenia Sultana udzielać pomocy wojskowej obcym mocarstwom. Anglja poczyniła już w tej mierze uwagi w Paryżu.

Turyn, 23 *Lutego*. Komisja izby deputowanych oświadczyła przez swego sprawozdawcę, p. Broglio, że się zgadza na żądaną pożyczkę 700 milionów fr.

Bukarest, 23 *Lutego*. Projekt adresu podany przez trzydziestu dwóch deputowanych, któremu się gabinet podczas długiej dyskusji opierał, został wzięty pod rozwagę decyzją 63 głosów przeciw 48.

Drezno, 24 *Lutego*. Dzisiejszy wieczorny *Dresdener Journal* utrzymuje, że treść noty okólnikowej bawarskiej, dotyczącej kwestji Związku celnego, zupełnie się nie zgadza z telegraficznemi wiadomościami, podanemi w tym względzie przez *Augsburger Zeitung*.

Peszt, 24 *Lutego*. Hr. Apponyi przesłał do odpowiedniego wydziału królewskiej kurji polecenie, aby mianowano komisję poufną,

RZECZY NAUKOWE.

Zarys wstępu do kronik polsko-łacińskich na język ojczysty przekładanych, i słówko o samym przekładzie, z poglądem na pisma najnowsze, krajowe i zagraniczne, o pierwotnych dziejach Polski wydane.

PRZEZ

W. Alex. Maciejowskiego.

(*Dalszy ciąg*, *patrz Nr.* 43).

W pieśni czeskiej dziesiątego wieku, i w kronice polskiej z porządku drugiej (Kadłubkową zwanej), po raz pierwszy wspomnieni ci Lechowie, mieli, jak niosły późniejsze od Boguchwały i Dalemiła zapisane podania, protoplastą Lecha, według naszego kronikarza z Panonii, według czeskiego z Chorwat w (nadłabańskim) Syrbsku położonych przybyłego, i w okolicy Wielkopolskiego Gniezna osiedlonego. Pierwsze podanie jest prawdopodobniejsze od drugiego. Gdyby bowiem Lech z Panonii był wyszedł, byłby się gdzie bliżej Karpat rozgościł. Stosowniej więc będzie przyjąć, że zkąd czeski, ztąd i polski Lech przybył. Musiał zaś ten z Chorwat w nadłabańskim Syrbsku leżących przybyć, gdy się u stóp góry Rzip nad tąż rzeką położonej rozgościł. Był mojem zdaniem jeden i drugi Lech wychodźcem swewskim, i kto wie czy ów, r. 623 Czechom przeciwko Awarom dowodzący, Samo, nie był z nich jednym, zwłaszcza gdy jeszcze za Hunimunda, który był synem Ermanaryka, nazwa Swewów w Germanii słyszeć się dawała [51]). Co jeżeli tak było, niepodobna ażeby już przed Samonem, jak Palacki (dejiny I. 82.) utrzymuje, mieli Lechowie być w Czechach uznani za szlachtę. Wprawdzie i Kadłubek Lechów polskich na plac boju z Aleksandrem wielkim toczonych wprowadza, wiadomo atoli, że to anachronizm: chyba jeżeli kto z Augustem Bielowskim dzieje za karpackich Łęchitów z historją Lechów zespoli, i za przedsionek ją dziejów Polski uważać zechce. Wiedzieć bowiem należy o tem, że według Bielowskiego mniemań, nieistnieli nigdy Lechowie, Leszkowie, Popiele i Popielowicze polscy, lecz że mieli to być jacyś przybysze, a po nich panować morawscy książęta. Morawczykiem miał być sam nawet Mieczysław pierwszy [52]). Nie uwierzył atoli temu Lelewel [53]) i zawezwał mnie, ażebym o Popielu i Popielowiczach, z którymi morawscy władzcy Mojmir i Swiętopełk bojowali, rozpoczęte badania chciał prowadzić dalej [54]), a sprzągając z historją drobnych ich państawek dzieje dostrzeżonych w Germanii Swewów, wywiódł na jaw początek Polski [55]) za Piastów. Nie będę od tego, nie wprzód atoli, aż się przekonam, prawdaż to jest, o czem słyszę, że Przegląd poznański sfabrykował ów wyrok, który ś. kongregacja w dniu 19 Sierpnia 1858 na pisma moje o słowiańskim obrządku wydać miała. Gdy bowiem z historją Popiela i Popielowiczów, tudzież z badaniem o wyniesieniu na tron polski dynastji Piastów, i pierwszych początkach chrześcijaństwa w naszym kraju, zostaje w ścisłym związku rzeczony obrządek, przeto muszę wprzód być na czysto z przeciwnikami tegoż obrządku, zanim na jego podstawie rozpocznę żądane badania.

Lecz wróćmy do Swewów, którzy, mojem zdaniem, są Lechów i Leszków protoplastami, a ci znowu praojcami z kmiećmi pobratnej, i z przyczyn w historji prawodawstw szeroce wyłożonej, z grona tychże kmieci wykluczającej się szlachty. Poprzedzający Lechów i Leszków dzieje Krakus i Wanda, należąc do historji obcych ludów, mieli mało z organizmem pierwotnej towarzyskości polskiej wspólnego. Więcej spólnoty dostrzedz można w historji szlachty, nowo od Szajnochy, ale niezgodnie z duchem politycznych instytucij nie tylko Słowian lecz i Normanów tych, którzy po za właściwą Skandynawią władali, sprzągniętej [56]). Gdyby polska szlachta, jak ten autor mniema, z drużyny monarchów skandynawskich, Lechami zwanej, powstać miała, toby się była nie w samej tylko Polsce lecz i w Nowogrodzie, Kijowie, w Anglii, frańskiej Normandji, w Kalabrji, i gdzie kolwiek Normandowie założyli swe władztwa, ukonstytuowała. Trudnoby też pojąć zkądby się wzięła czeska, podobnie ukształtowana co polska, lubo inaczej rozwinięta. Nie uważył Szajnocha, że drużyny władzców normandzkich Lachami zwane, nie miały w całej Europie żadnego na kraj wpływu, i nie rozwinęły w niej szlacheckich rządów. Nie zważał też na to, że wyrazy słowiańskie *Lach*, *Lech*, *Lecha*, a normandzkie *Lag* (wymawiany *Lach*), *Leg*, *Lagha*, mają inny zrzodłosłów i znaczenie. Pierwsze znaczą kawał ziemi, znaki jej graniczne i t. d. u wszystkich Słowian, a są u Czechów i Polaków mianem, które oznacza kastę narodu, na uprzywilejowanej lesze (ziemi) osiadłą. Drugie wyrazy znamionując prawo towarzyskość obowiązujące społeczną, tudzież samą tę towarzyskość u Germanów [57]) istniejącą opisując, wskazują na takie drużyny rycerskie (*Gefolgschaften*), jakiemi się Lechowie w ten co Niemcy sposób nie otaczali wcale; z rodami bowiem czyli z herbownymi po słowiańsku, a nie z ruchawką czyli z tłumami lóznej czeredy po teutońsku, przybywali do nas. Twierdząc to nie przeczę bynajmniej, ażeby czeska i polska szlachta, z Normanami długo społkując (wszak w związku saksońskim rząd obywatelów trzeci stanowiła), nie zarwała z normandzkości wiele, i przez to na rozwój politycznego prawa ludu, do którego przybyła, nie wpłynęła; lecz temu przeczę, o czem Szajnocha rozprawia szeroce, ażebyśmy wpływowi tejże normandzkości mieli zawdzięczać cały rozwój naszej cywilizacji pierwotnej. Wpływ bowiem ten był obopólny. Wpłynęła na Normanów ludność swewska, a ludność ta znormandziawszy, wpłynęła na Słowian czeskich i polskich. Ktoż na tem zyskał, i czy wpływ ten wyszedł nam na korzyść lub szkodę? Na pytanie to daje odpowiedź wieszcz germański, którego słowa:

Ty, starszyzno zważ,
jaki płyn jest nasz,
Czy się z miękkiem łącząc kruche
dobrą dziełu da otuchę?
Bo tam, gdzie tęgie w parze z giętkiem chodzi,
z łagodnością się godzi,
tam dźwięk dobry śmiało chwal!
Więc bacz nim wiecznie złączyć ci się zdarzy,
ażali serce z sercem się kojarzy;
bo krótki błąd, a długi żal [58])!

można zastosować do owego wpływu. Można zastosować, powtarzam; bo klasowa szlacheckość, tęgością nasiąknięta normandzką, sprzągłszy się z giętkością słowiańskiej gminy, osłabiła ją zamiast wzmocnić. Usidlone obie strony od rozwiniętego z rzeczonej normandzkości feudalizmu, dostawszy się pod władztwo Książąt na Wiślicy i Tyńcu panujących, przeszły wraz z nimi pod rządy wielkiego księcia, który w Gnieznie miał swą stolicę. Powstał ztąd ucisk, któremu nie umiano inaczej zaradzić jak przez wzięcie na tron ubogiej ale krajowej (*ingenuus*), z męztwa wsławionej (*ex Lechitorum propagine*) rodziny [59]).

[51]) Jornand w rozdz. 48 Pagus *Senonagus* za ojczyznę Samona pokłada; ma ten wyraz brzmienie swewskie. Tak też wyraz *Semnones* rękopisy (porown. Tacyta Germanią 39, wyd. Gerlacha) przez *Senones*, *Sennones* oddają, lubo mylnie, bo Liwiusz V, 34, 35. Senonów policza do Celtów.

[52]) Porown. O pomysłach historycznych Augusta Bielowskiego, przez Juljana Bartosiewicza w Warsz. 1852.

[53]) Polska średn. wiek IV, 500.

[54]) Tamże, tudzież I. 354. (wydania drugiego).

[55]) Porown. histor. prawod. wyd. drugiego tom I, §. 551 z listem, który do mnie r. 1856, (porównaj go w Dzienniku Powszech. Warszawsk. z r. 1862, nr. 83 w przyp. 23) pisał.

[56]) Lechicki początek Polski we Lwowie 1858. W tym samym roku kiedy wyszło pisał mi o niem Lelewel: „nadesłano mi na dni kilka Szajnochy grube a małe dziełko, które nagle przebiec udało się. Jest w nim (*tak*) grunt niedostatecznie rozpatrzony, są do tego liczniejsze daty i dowody. Spominanej klienteli nie ma w dziele; ale ona musi wystąpić, i skład rzeczy zmienić. Macie też tam słowo przeciw systematowi waszemu".

[57]) Du-Cange p. w. *Lachus*, *Lech*.

[58]) Szyller w pieśni o *dzwonie* przekładu Minasowicza.

[59]) O potomstwie potrutych od Popiela stryjów opowiadając Boguchwała, tak rzecz prowadzi: „Et quamvis aliquem de filiis intoxicatorum principum eligere disposuissent, tamen, diversis in diversos sua vota dirigentibus, in unum ex ipsis non poterant concordare, proprium plus quam commune bonum praeferendo. Decreverunt itaque aliquem infimae et modicae cognationis eligere, si quem ingenuum, *tamen ex Lechitarum propagine* (wydanie Somersberga ma „*non ex Lechitarum*)." Drugie naprowadziło Lelewela i wszystkich idących za nim historyków dzisiejszych na myśl, że po obaleniu lechickich Polan

składającą się ze znakomitszych reprezentantów handlu, przemysłu, sądownictwa i stanu obrończego, która ma roztrząsać trzy następujące kwestje: Czy smutne wypadki, jakie się zdarzają w węgierskich sferach handlowych, są rzeczywiście spowodowane przez węgierskie prawa handlowe i wekslowe?—Czy zwłoka w zapobieżeniu tym wypadkom grozi niebezpieczeństwem?—Jakie są najwłaściwsze środki ku zapobieżeniu podobnym wypadkom? Hr. Apponyi przybędzie za dwa lub trzy dni do Pesztu, i obejmie prezydencję wymienionej komisji.

Kassel, 24 *Lutego*. Na dzisiejszem posiedzeniu reprezentacji stanów, prawo dotyczące przywrócenia organizacji gminnej, podług wniosku komisji konstytucyjnej, przyjęte zostało z tem nadmienieniem, że burmistrze i władze gminne mają być na nowo wybrane. Komisarz rządowy oświadczył, iż wątpi ażeby prawo pomienione mogło przyjść do skutku bez uchwalenia wynagrodzenia dla burmistrzów, którzy z posad wydaleni zostaną. Lecz wynagrodzenie podobne zostało jednomyślnie odmówione.

Monachjum, 24 *Lutego*. *Baiersche-Zeitung* oświadcza z powodu okólnikowej depeszy Bawarji, że utrzymanie obecnego Związku celnego, stanowi ciągle punkt wyjścia dla rządu bawarskiego. Byłoby błędem, z objaśnienia *Augsburgskiej gazety* chcieć wyciągnąć ten wniosek, że depesza okólnikowa ogranicza się na wezwaniu do utworzenia z Austrją oddzielnego niemieckiego Związku celnego.

Wiedeń, 24 *Lutego*. *General-correspondenz aus Oesterreich* powiada, że odrzucenie francuzkich pojednawczych propozycij przez Lincolna, jest faktem spełnionym.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, niebo całkiem pochmurne. Powietrze chłodne; największe ciepło po południu dochodziło do 1 stopnia Réaumura, największe zimno w nocy do $1\frac{3}{5}$ stopnia Réaumura; średnia temperatura dnia jest 0 stopn. Barometr wznosił się zwolna; średnia jego dzienna wysokość jest 759,25 milimetrów. Wiatr panował mierny zachodni, z rana zwracający się ku północy.

— Dnia 8 Listopada r. z., w mieście Osięcin, pow. Włocławskim, sześcioletnia Dewra Jakóbowska, córka krawca,—dnia 8 t. m. i r. we wsi i gminie Kafinowo, pow. Sieradzkim, trzyletni Jan Mianowski, syn owczarza, —i dnia 11 t. m. i r.. we wsi Dąbrówka szlachecka, gm. Tarchomin, pow. Warszawskim, dwuletnia Tekla Piwek, córka gospodarza rolnego, przez zapalenie się na nich odzieży od palącego się na kominie ognia, tak niebezpiecznie zostały poparzone, że mimo udzielonego im ratunku, wkrótce żyć przestały.

— *Ludność prowincij zachodnich Rosji.* Rosja zachodnia, składająca się z 9 gubernij, ma w ogóle ludności 9,849,381 dusz. W tej liczbie słowiano-rusinów 5,921,586 i polaków 1,027,947, czyli $\frac{5}{9}$ i $\frac{1}{9}$ całej ludności. Polaków przewyższają nawet liczbą żydzi, których tam się znajduje 1,139,633. Wyznających wiarę prawosławną jest 6,167,166,—prawie $\frac{2}{3}$ całej ludności; katolików 2,471,708, a w tej liczbie właściwie polaków 988,617; pozostali zaś 1,387.287 należą do plemienia litewskiego; dalej pochodzenia ruskiego 93,690 i niemieckiego 2,114. -- Polacy rozdzieleni są po całym kraju nader niejednostajnie; najgęściej ku granicy polskiej. Gubernje zachodnie podług liczby osiadłych w nich polaków rozdzielają się w sposób następny:

Gubernje	Polaków	Wszystk. mieszk.
Podolska	209,234	1,619,004
Grodzieńska	193.228	789,647
Wołyńska	174,100	1,426,427
Wileńska	154,386	838,074
Mińska	116,789	1,016,986
Kijowska	83,351	1,718,356
Witebska	63,432	684,195
Mohilewska	27,238	850,654
Kowieńska	25,189	906,038

Ludność powyższa w ogóle używa języka ruskiego, zmieniającego się tylko miejscowemi narzeczami.

— *Handel w Bessarabji.* Handel ten jest dwojaki, lądowy i wodny. Pierwszy dzieli się na *wewnętrzny,* zależący na zamianie płodów wewnątrz prowincji i *zewnętrzny,* który znowu poddzielić można na *ruski,* obejmujący stosunki Bessarabji z gubernjami wewnętrznemi i *zagraniczny,* prowadzony za pośrednictwem Odessy i lądowych targów pogranicznych.—Handel wewnętrzny, przy nierozwiniętej działalności rękodzielniczej, jest nader szczupły. Otrzymane z środkowej Rosji pierwsze potrzeby, transportowane bywają w ten sam sposób jak przed laty 50-u. Wysoka taryfa, zabezpieczająca płody fabryk ruskich, pociągała za sobą to, że płody te, bardzo mierne, przedawały się w Bessarabji po cenach nader wysokich, przyczyniając się jednocześnie do tworzenia całych band przemytników, zajmujących się przewozem tajemnym rozmaitych towarów, mimo najczujniejszej straży granicznej. Bessarabja znowu z swej strony, pozbawiona stosunków z wnętrzem Rosji, z powodu braku komunikacji i drożyzny transportu, zbywała swe produkta (tytuń i wino) na miejscu, po cenie nader nizkiej, skutkiem czego obie gałęzie przemysłu były w zupełnem zaniedbaniu. Dodać do tego jeszcze należy, że prowincja ta traciła wiele pod każdym względem, z powodu nieudolności handlowej swych mieszkańców. Do czasów wojny Krymskiej, wewnętrzny handel Bessarabski wspierany był znacznie wywozem rozmaitych produktów miejscowych do Mołdawji i Austrji, ale po oddzieleniu południowej części tej prowincji i otworzenia przystępu w księztwach dla spółzawodnictwa Francji, Anglji i Austrji, wywóz z Rosji prawie ustał zupełnie i ogranicza się tylko na wyprowadzaniu bydła i koni w dość znacznej ilości. Handel z Austrją przez Bukowinę, dla korzyści tamecznych doskonałych dróg bitych wszędzie pourządzanych i drogi żelaznej doprowadzonej już do Lwowa a łączącej Galicję z bogatemi Węgrami i prowincjami sławiańskiemi, ogranicza się jedynie także na zakupie bydła i koni, wyprawianych wewnąrz Austrji. Ta ostatnia gałęź, po wybudowaniu drogi żelaznej, przyniesie Bessarabji ogromną usługę.—O handlu zbożowym w obecnych czasach mówić nawet nie warto. Każdemu wiadomo co znaczy transport wołmi, z krańców Bessarabji, po niepodobnych do przebycia drogach i niewygodnych przeprawach. Mimo tego jednakże Bessarabja nie może zaniechać obszernego rolnictwa, a zatem i pozbyć się nadmiaru zboża, które zawsze wyprawiała za granicę. Innej drogi dla niej nie ma, a tymczasem konkurencja z Węgrami, księztwami naddunajskiemi i wyprawiającemi ogromne masy zboża kolejami żelaznemi, z pośpiechem i za nadzwyczaj niską cenę, jest prawie niepodobną. Z powiatu Chocimskiego naprzykład dostawa do Odesy kosztuje 3 rs. od czetwerti, gdy tymczasem z Węgier do Paryża, za odległość pięć i pół razy większą, tylko rubla jednego. Cyfry te najdobitniej wskazują potrzebę urządzenia lepszych komunikacji, gdyż od tych zawisł nie tylko rozwój, ale i byt rolnictwa.—Handel rzeczny w Bessarabji, prowadzony jest jedynie Dniestrem, od granicy austrjackiej do Majak, o 40 wiorst od Odessy. Handel ten jest szczupły, nieożywiony, mimo bogatych miejscowości nad Dniestrem leżących, mimo rozwoju handlowego na zboże podolskie i niezliczone tratwy drzewa, Dniestrem spławiane. Przeszkody istnieją tam prawie te same jak za czasów traktatu bukarestskiego. Z tem wszystkiem jednak w roku zeszłym utworzyła się w Galicji kompanja dla otwarcia żeglugi na Dniestrze, i nawigacja ma się rozpocząć z nadchodzącą wiosną.

— W Hradcu Styryjskim zawiązał się komitet, mający na celu urządzenie w Styrji uroczystości z powodu przypadającej w r. b. tysiącletniej rocznicy zaprowadzenia u czechów i morawian, przez ŚŚ. apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego, wiary chrześciańskiej. Członkami tego komitego są: pp. Sznirch, Draždik, Ledinski, Wokoun, Chocholuszek, Czuczkowicz, Mandjer, Papež i Jowanowicz.

— *Pesztbudinske Vedomosti,* wychodzące w Budzie *(Ofen),* ogłaszają stale cały szereg ofiar pieniężnych na założenie Maticy słowackiej, na wzór Maticy czeskiej.

— Prażskie towarzystwo budowy i reperacji kościołów, ogłosiło niedawno, w formie rocznika, sprawozdanie z swych czynności za rok ubiegły. Towarzystwo pomienione rozwija nadzwyczajną czynność i coraz bardziej zakres swej działalności rozszerza.

— Pisma czeskie donoszą, że komisja ziemska kraju czeskiego, zamierza wystąpić z wnioskiem zakupienia dla Czech zbioru 2,819 miedziorytów Hollara, znajdujących się obecnie w Bonn, w posiadaniu wdowy po p. Hermanie Weberze, który prowadził rozległy handel przedmiotami sztuki. Dr. A. H. Springer, profesor dziejów sztuki na uniwersytecie w Bonn, rodowity czech, którego zdania pomieniona komisja ziemska zasięgała, nabycie tego zbioru jak najusilniej zaleca. Wiadomo, że znakomity miedziorytnik Wacław Hollar był prawdziwym czechem, urodzonym w Pradze w 1607 roku. Po niefortunnej walce na Białej Górze, Hollar, tak samo jak i znaczna liczba jego rodaków, wyemigrował z kraju i osiadł w Frankfurcie nad Menem, a następnie przeniósł się do Londynu. Parthey, znawca tej gałęzi sztuki, wydał w Wiedniu katalog utworów tego pracowitego i nadzwyczaj zdolnego miedziorytnika czeskiego. Zapewniają, że pomysł nabycia dla kraju czeskiego pomienionego zbioru, zakomunikowany został w październiku r. z. przez p. Wussina, kustosza biblioteki uniwersyteckiej w Wiedniu, panom Placzkowi, radcy namiestnictwa czeskiego, i Drowi Wincentemu Jiruszowi, którzy dla przywiedzenia tego pomysłu do skutku, zwrócili się do Dra Pinkasa, członka komisji ziemskiej królestwa czeskiego.

— Zwyczaj tortu z migdałem na trzy króle, sięga we Francji bardzo dawnych czasów, bo wspomina o nim przywilej Roberta biskupa z Amiens z 1311 r. Wiadomo że komu się dostał kawałek, w którym znalazł się migdał, ten był ogłoszony królem uczty czyli królem migdałowym. W XVII wieku zwyczaj ten zachowywany był i u stołu królewskiego. „Dziś wieczór, pisze pani de Motheville w 1648 r., królowa dla zabawienia króla, zaszczyciła nas rozdawszy między mnie, panią de Bretigny i moją siostrę tort, który kazała przynieść. Piliśmy za jej zdrowie hypokrasem, który kazała nam podać.” Anna Austrjacka, która była bardzo pobożna, zachowywała przy tem zwyczaj istniejący pomiędzy pobożnemi rodzinami mieszczańskiemi, to jest żeby kawałek odkroić dla Jezusa Chrystusa i kawałek dla N. Panny, które to kawałki następnie rozdawano biednym. Królowa dla zabawienia króla, pisze też pani de Motheville w 1649 r., raczyła nas zaprosić do podzielenia się tortem z nią i królem. Ogłosiliśmy ją królową migdałową, ponieważ migdał znalazł się w kawałku odkrojonym dla N. Panny. Poleciła przynieść nam butelkę hypokrasu, którą przy niej wypiliśmy, zmusiwszy ją pokosztować tego napoju. Chcieliśmy zadosyć uczynić dziwnym i szalonym wymaganiom tego dnia i krzyknęliśmy; „królowa pije!” — Ludwik XVI lubił bardzo tę zabawkę, ale zachowywał przy niej skromność i godność, których nigdy nie zaniedbywał przy wystąpieniach publicznych. Wspominają o torcie migdałowym rozdzielonym pomiędzy Ludwikiem XV i trzema jego wnukami, z których każdy siedział następnie na tronie; na ten raz migdał rozkrojony tak że w trzech kawałkach znajdowały się jego części miał być wróżbą panowania dla trzech książąt. Część górna oddzielona od innych przepowiedziała męczeństwo młodego księcia de Berry, następnie Ludwika XVI; część dolna rozłamana, miała być symbolem upadku monarchji za panowania najmłodszego z wnukow Ludwika XV, hrabiego Artois, a następnie Karola X. Ludwik XV w tym migdale upatrywał smutną dla swych wnuków przyszłość.

— Podług spisu ludności dokonanego 3-go Grudnia 1861 r., ludność ważniejszych miast monarchji pruskiej, przedstawia wraz z wojskiem następujące liczby: Berlin 547,571 mieszkańców (22,626 wojskowych), Wrocław 145,589 (6,938 wojsk.), Kolonja 120,568 (7,485 woj.), Królewiec 94,579 (7,487 woj.), Magdeburg 86,301 (7,636 wojsk.), Gdańsk 82,765 (10,485 woj.), Szczecin 64,431 (5,944 wojsk.), Akwisgran 59,941 (1,388 wojsk.), Elberfeld 56,307 (14 woj.), Poznań 51,232 (7,353 woj.), Crefeld 50,584 (22 woj.), Barmen 49,787 (15 woj.), Halla 42,976 (1,469 woj.), Poczdam 41,824 (6,955 woj.), Düsseldorf 41,292 (3,376 woj.), Erfurt 37,012 (4,466 woj.), Frankfurt nad Odrą 36,557 (2,304 woj.), Koblenc 28,525 (5,810 woj.), Bydgoszcz i Trewir *(Trier)* po 21,215, Bonn 19,996, Lignica i Głogowa po 17,429, Tylża, Stargard na Pomorzu, Toruń i Świdnica po 15,453.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— U Orgelbranda wyszedł 110 zeszyt *Encyklopedji Powszechnej*, rozpoczynający tom XIII, który między innemi zawiera następujące obszerniejsze artykuły: Jan z Książąt litewskich, biskup wileński i poznański; Jan Olbracht kardynał, biskup warmiński a potem krakowski; Janczara Pamiętniki; Janczary; Janicki Klemens znakomity poeta łacińsko-polski XVI wieku; Janicki Marcin (Janiciusz ze Śmiłowic) kaznodzieja wyznania helweckiego; Janicki Stanisław matematyk; Janidłowski Jakób Franciszek; Janikowski Krzysztof Stanisław; Janikowski Andrzej; Janocki Jan Daniel znakomity bibliograf polski; Janow zwany Biskupi; Janowiec w powiecie Radomskim; Janusz I, zwany Starszym, książę mazowiecki; Janusz II i Janusz III książęta mazowieccy; Januszewski Jan, znakomity drukarz, autor i tłómacz wielu dzieł; Japonja; Japoński język i literatura; Jankowski Paweł bibliograf polski, bibliotekarz; Jarmusiewicz Jan ksiądz, autor, artysta, muzyk, malarz i mechanik; Jaropełkowie książęta (5-u tego imienia); Jarosław miasto gubernjalne; Jarosław miasto niedaleko Sanu; Jarosław mądry, wielki książę Kijowski, autor *Prawdy Ruskiej;* Jarosław Jaropełkowicz, książę brzeski; Jarosław Świętopełkowicz, zwany *Jarosławcem,* książę wołyński; Jarosław Świętosławowicz, przodek prońskich książąt; Jarosław Izasławowicz książę łucki, dopadkami kijowski; Jarosław Ośmiomysł, Ośmiozmysł, książę halicki; Jarosław Włodzimierzowicz, książę nowogrodzki i t. d.

— W *Moskiewskich Wiedomostiach* wyczytujemy ciekawe ogłoszenie, iż p. Bazyli Popow, obywatel gubernji Połtawskiej mieszkający w swym majątku, miasteczku Reszetiłowce, zamierza sprzedać bibljotekę, która się dostała jego dziadowi, rzeczywistemu radcy tajnemu W. S. Popowowi, od księcia Potemkina. Bibljoteka ta liczy około jedenastu tysięcy tomów, oraz zawiera zbiór rzadkich rękopisów, a między innemi: *listy Cesarzowej Katarzyny II, Potemkina, Suworowa i prawie wszystkich znakomitości spółczesnych* owego wieku; rozmaite dyplomy, dokumenta, dzienniki działań wojennych i t. p.—Wiadomo, że książę Potemkin spokrewniony był z niektóremi rodzinami polskiemi i nobilitowany za sejmu czteroletniego, być więc może, iż w pozostałej po nim bibliotece znajdują się ważne źródła do dziejów Polski.

— Tak książę arcybiskup prażski, jak i wszyscy biskupi kraju czeskiego, ogłosili listy pasterskie z powodu obchodzonego w r. b. przez słowian zachodnich jubileuszu tysiącletniej rocznicy zaprowadzenia w Czechach i na Morawie, przez ŚŚ. aprstołów słowiańskich Cyryla i Metodego, wiary chrześciańskiej.

— W Pradze wyszedł drugi i ostatni tom ważnego dzieła, pod tytułem: *Wywin czeskeho prawnictwi,* przez Dra K. Jiczyńskiego. Z tego powodu czasopismo *Narodni Listy* tak się wyraża: „Daj Boże, ażeby pogląd ten na prawo czeskie, był pobudką do dalszych na tem polu prac, studja bowiem nad prawem czeskiem leżą dotąd odłogiem, ze szkodą tak nauki prawa, jak głównie języka czeskiego prawniczego.”

— Księgarnia nakładowa J. L. Kobra w Pradze wydała następujące książki: *Rolnik noweho wieku,* zeszyt 10-ty, obejmujący przepisy dotyczące uprawy buraków cukrowych, przez Ant. Ad. Szmida z 22 drzeworytami.—*Kniha Przirody,* zeszyt drugi, podług dzieła Schoedlera, z drzeworytami.—*Czesko-Morawska Kronika,* przez K. Wład. Zapa, zeszyt 6-y, w którym dzieje czeskie doprowadzone zostały do r. 1110.—*Jih, historicko-romanticke obrazy z diejin jihoslowanskych,* przez Prokopa Chocholuszka, zeszyt 11, obejmujący powiastkę *Agapia* i początek opowiadania *Zahynuti Suly.*

— W Erlau wyszła obecnie część pierwsza wydawanego przez stowarzyszenie Ś-go Szczepana Pisma Św. w języku węgierskim. Tekst opracowany został podług przekładu Jerzego Kaldy'ego, z uwzględnieniem wydania znanego pod nazwą *Vulgata versio* i tekstu oryginalnego. Liczne dopiski czynią to wydanie nadzwyczaj szacownem. Część ta, o 50-u arkuszach druku, obejmuje pisma starego zakonu do czwartej księgi królów.

— Marynarka francuzka w ostatnich czasach poniosła wielką stratę przez śmierć kapitana okrętu, Filipa Kerhallet, należącego do rzędu oficerów, którzy w ostatnich czasach tak podnieśli nauki żeglarskie. Urodzony w 1805 r., w 1825 wstąpiwszy do służby, już w 1840 r. wydał *Instrukcję do żeglowania nad brzegami Brazylji.* Po tem kolejno wydawał prace, znajdujące się teraz na wszystkich statkach francuzkich i przetłomaczone na inne języki, a mianowicie podręczniki do *Żeglugi przy zachodnim brzegu Afryki, na morzu Antylskiem, w zatoce Meksykańskiej, przez cieśninę Gibraltarską i przy wybrzeżach Marokańskich.* Pełniąc służbę, zbierał on materjały do swych użytecznych prac, z których *Opis północnego wybrzeża Marokańskiego,* dokonany wspólnie z kilkoma inżynierami hydrografji i oficerami marynarki, zjednał mu sławę w marynarce, z powodu trudności napotykanych w wykonaniu, bo marynarze ci, z bronią w jednym ręku, a narzędziami w drugim, badali niebezpieczne wybrzeże Riff. P. Kerhallet zajmował się także naukowem badaniem wiatrów i prądów, czego dowodem jest ważne jego dzieło, pod napisem *Uwagi nad Oceanem Spokojnym, Atlantyckim i Indyjskim.*

— Nakładem księgarni Dentu w Paryżu, wydane zostało dzieło p. Juljusza Defontaine, pod napisem: *Szwecja w XIX wieku (La Suède au dix-neuvième siècle).* W obecnym stanie stosunków handlowych pomiędzy narodami, najważniejszą rzeczą jest poznanie zasobów wewnętrznych, sił produkcyjnych, zastosowań ekonomicznych w rozmaitych krajach. Taki też cel założył sobie p. Defontaine co do państwa skandynawskiego, oblewanego wodami Baltyku. Poświęciwszy kilka stronnic na scharakteryzowanie w głównych rysach współczesnej historji Szwecji, autor, w dwóch działach, szczegółowo bada płody rolnictwa w tym kraju i różne czynniki przemysłu i handlu. Wiadomości, wskazówki, cyfry, czerpane są z najlepszych źródeł.

JURYSPRUDENCJA.

Z Kodeksu Postępowania Sądowego.

Czy wyrok illacyjny, wyznaczający delegowanego do wyprowadzenia badania ze świadków, powinien być stosownie do art. 147 K. P. doręczony przed jego wykonaniem, Obrońcy drugiej strony, pod nieważnością?

Senat zgodnie z wnioskami uznał: że art. 147 K. P. stosuje się tylko do wyroków rozstrzygających spory stron, nie zaś do jednostronnych postanowień, których osnowa dostatecznie jest wiadoma, przez doręczenie rezolucji delegowanego, wyznaczającej termin do badania. 1856 r.

Czy badanie świadków może być uznane za upadłe z mocy art. 257 K. P., gdy wyrok Sądu Apelacyjnego nakazujący badanie, delegowanego nie wyznaczył?

W tejże samej sprawie Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że skoro wyrok nakazujący badanie, delegowanego nie wyznaczył, przeto art. 257 K. P. nakazujący pod nieważnością, w przeciągu dni 8-miu od doręczenia wyroku zacząć badanie, to jest wyjednać rezolucję delegowanego, wyznaczającą termin do badania (259 K. P.) nie może być w takim przypadku zastosowanym i od daty doręczenia takiego wyroku nie może biedz termin do rozpoczęcia badania, bo przedewszystkiem należy wyjednać wyznaczenie delegowanego. 1856 r.

Czy apelacja od wyroku przedstanowczego może być założona po upływie trzech miesięcy od doręczenia go łącznie z apelacją od wyroku stanowczego?

Senat zgodnie z wnioskami, pytanie to rozmaicie przez autorów i Sądy Francuzkie rozstrzygane, w ten sposób rozwiązał, iż uznał, że stosownie do art. 443 K. P. apelacja po upływie trzech miesięcy od doręczenia, nie może być założona.

1856 r.

Zaczął więc władać u Polan i Wiślan ród Piasta, na tron przez króla królów, kronikarskim mówiąc stylem, czyli przez Wszechmocnego Boga, który dawny ród Popiela zniszczył, wyniesiony. Ziemowit, pierwszy z tego rodu monarcha, granice kraju dalej jak jego poprzednicy rozszerzył [60]). Gdzieby te kraje leżały kłopotali się oto kronikarze. Położenie ich wskazał Gallus. Leżały tam zkąd przed wiekami napłynęła do krajów przedkarpackich ludność; tudzież w dzierżawach Saksonów nad Łabą i Salą [61]), gdzie lechickie mieszkały ludy, rozciągały się krajów tych granice. To też następcy Ziemowita, Mieczysław i syn jego Chrobry, do krajów tych zapędzali się z orężem w ręku. Tenże Gallus, brzydząc się, jak sam zeznał, pogaństwem, spuścił z uwagi krążące o krajach tych podania. Dziejopisarze kroniką Kadłubka objęci dosyć mając na tem, że ziemie od Lechitów niegdyś zamieszkałe były wielkie i szerokie, i że w nich panowało wielu książąt jeden po drugim *(immensitas imperii, principes succedanei),* również na te podania żadnego nie dali baczenia, rozwiodłszy się o nich ogólnie. Dopiero się Boguchwała na zebranie o nich szczegółów zdobył. Powtórzył podania o Lechu, i o Leszkach i władztwie synów Leszka trzeciego, tudzież o udziałowych książętach w Wiślicy i na Tyńcu władnących rzekł. Że prawdę o niektórych z tych powiedział wypadków, stwierdził to odkryty dziś żywociaż Metodyusza świętego. Potrącę o ten, w pierwotnych dziejach Polski i Litwy, w rocznikach i kronikach, tudzież w historji prawodawstw, szeroce wyłożony szczegół, i przez to co powiem wzbudzę może w czytelniku tę myśl, że i dawni kronikarze gdy o Lechitach i Leszkach opowiadali, nie prawili, jak Lelewel mniema [62]), konceptów, nie dowcipowali wesoło, lecz jak umieli przedstawiali krążące o nich podania.

Mówi Boguchwała o wielkiej dawnych Teutonów a Słowian zażyłości [63]), o szerokiem w Germanii Leszka, w roku narodzenia Chrystusa, władaniu, o jego z Juljuszem Cezarem przez małżeństwo spowinowaceniu się, o posiadaniu przezeń i jego synów niezmiernej krajów przestrzeni. Na ich ziemi pisarz, w samym początku piątego po Chrystusie wieku żyjący (Orosius r. 417), sadowiąc w liczbie pięciudziesięciu czterech swewskiemi nazywane ludy, opowiadanie to o tyle wspiera, że uprawdopodobnia mniemanie, iż mogło istnieć dużo lechickich książąt, gdy było dużo ziemi przez lechickie zamieszkałej ludy. Nie dziwi nas wcale, że ludy te, na ziemi niegdyś swewskiej przebywające, i języka ze wszystkich słowiańskich najbardziej do mowy polskiej zbliżonego, nie dawno temu jak Luneburczanie (w teraźniejszym Hanowerskim zamieszkali), lub dziś jeszcze, (jak Serbowie łużyccy i Kaszubowie pomorscy) używające, mogły być dla Boguchwały zagadką; ale zastanawia, że Bielowski uważa dziś za brednie, co tenże napisał o nich [64]). Lelewel nie zaprzeczając, że z tego co kronikarze opowiedzieli usnuto dzieje na tle podań pomorskich (nadłabańskich), polskich i krakowskich, i że wszystko co kronikarze ogłosili, zaszło przed erą chrześcjańską, lub mogło zajść na ziemi od Słowian przed nastaniem Polski zamieszkanej, znalazł, w swoich nad Mateuszem uwagach, dla Krakusa, Wandy, Wandalów, Lachów, tudzież dla jednego i drugiego Leszka, punkt oparcia w historji; dla samego tylko Leszka trzeciego znaleść go nie mógł, z przyczyny, że nietylko najmniejszej o tem wzmianki, lecz nawet żadnego prawdopodobieństwa nie ma, ażeby kiedy miał toczyć z Juljuszem Cezarem boje, żenić się z jego siostrą, i posiadać Bawarję. Lecz jeżeli dla niego nie ma w historji punktu oparcia, to jest dla Jarowita *(Ariovistus)* najsłynniejszego wodza swewskiego, z Rzymianinem, który taki sam rozgłos znalazł między Swewami jaki miał między Lechitami Aleksander wielki, wojującego. Co więc Pomorzanie, ziemi dawnych Swewów posiedziciele, o Juljuszu Cezarze prawili, może się zastosować do Jarowita, przemienionego na Leszka trzeciego. Miał ów Jarowit dwie żony, jednę rodaczkę, drugą z Noryku, od czaczasu Pawła Dyakona (żył w ósmym wieku) nazywającą się Bawarją: żonę tę przysłał mu do Galii brat jej dla zaślubin [65]). Mniemam, że brata tego na Juljusza Cezara przerobiwszy podanie, z Jarowitem go zkoligaciło. Wyrozamowało też, że ów brat dał za siostrą Bawarją w posagu. Bez tego daru trudnoby było podaniu zdać sobie z tego sprawę, czem się to stało, że kraina bawarska zeswewiała, a nawet zlaszała, jednę ze swych rzek uazwawszy Lechem [66]). Resztę o Juljuszu Cezarze z historji rzymskiej i z biegających o nim pogadanek wziąwszy, częścią do niego samego, częścią do mniemanej siostry jego a Leszkowej żony, ludowa zastosowała gadka. Miał według wieści budować Juljusz Cezar miasta na ziemi swewskiej, co pogadanka na jego siostrę przeniosła. Miał Jarowit z dwóch żon dwie córki. Podanie dodawszy zero, dwudziestu ztąd synów przysporzyło Leszkowi. Choćby ich było więcej kazało mu spłodzić, byłoby ich czem dzielić, albowiem łatwo przyszło poddać pod ich władztwo ludy, które nie innej jak lechicką zwanej używając mowy, jeszcze jej dziś nie zapomniały nad Łabą [67]).

Kończąc zarys wstępu do kronik polsko-łacińskich na ojczysty przekładanych język, robię jeszcze tę uwagę, że jak z baśni, które, mówiąc Lelewela słowy, plótł Mateusz, usiłował autor uwag nad jego kroniką wytknąć drogę, po której z dziczy germańskiej szła do puszcz lechickich oświata łacińska; tak ja, pokazując, jak od Dunaju przedarłszy się za pośrednictwem rolnictwa i urządzeń wiejskiej gminy cywilizacja słowiańska, wcześniej jeszcze, bo przed zgermanizowaniem dzisiejszych Niemiec, przeniosła tę cywilizację do krajów nadłabańskich. Zetknęły się te kraje z Polską przez Lechów, którzy w szóstym po Chr. wieku przybywając od Łaby nad Wartę, stan szlachecki u miejscowego za pośrednictwem kmieci gminnie się aż do ich przybycia rządzącego ludu, utworzyli; co, jak twierdzi Lelewel, miał pierwszy zauważyć Szafarzyk, a ja, powtórzywszy to za nim, nawieść rzecz na niewłaściwe stanowisko. Zdało mu się bowiem w pismach moich dostrzedz, żem w nich zbudwał dla Polan nadwarteńskich ciągle trwałe od Kijowa aż do Krakowa państwo. Wykazawszy mu, że się myli, bo i owszem ja pierwszy rzekłem stanowczo, że Lechowie byli stanem ludu, a nie ludem, i że dopiero po mnie Palacki i Szafarzyk powtórzyli to samo, odparłem uczyniony mi o ciągle trwałem przed Piastami polskiem państwie zarzut i do rozważenia na nowo rzeczy zawezwałem czcigodnego męża [68]). Odpowiedział: „że już nie czas potemu, że gdy minęły lata, to brać się do rzeczy w nieczysto-polskiem zatopionemu żywiole niepodobna [69]. Poprzestałem na tej odpowiedzi, widząc że trudno historykowi rozstać się z ulubioną myślą, którą powziął za młodu, i że uznając Lachów za *stan,* chciałby ich i za *lud* uznawać [70]). *(d. n.)*

zaprowadzono rządy. Że oba te czytania, (dla historji *Lechitów,* szlachty, nader ważne), nie sprzeciwiają się podaniu o szeregu monarchów polskich od Piasta początek swój wywodzących, baczny czytelnik odgadnie łatwo. Kronikarz lub jego przepisywacze, ducha podania nie odgadując, kładli machinalnie czytania oba.

[60]) Gallus 25— 27 mówi: puer Semovith in augmentum proficere probitatis incepit, eotenus, quod rex regum, et dux ducum, eum poloniae ducem concorditer ordinavit, et de regno Popiel cum sobole radicitus extirpavit. Semovith vero principatus fines ulterius quam aliquis antea dilatavit. Słowa *radicitus extirpavit* dowodzą, że wyrazy poprzednie, *rex regum* i t. d., do Popiela nie odnoszą się wcale.

[61]) Tenże 36, totam terram usque Danubium suo dominio mancipavit. In flumine Sale in medio terre Saxonum meta ferrea fines poloniae terminavit.

[62]) Polska śred. wiek. I. 314.

[63]) nec aliqua gens in mundo est sibi tam communis et familiaris velut Slavi et Theutonici.

[64]) Bielowskiego Wstęp krytyczny str. 224.

[65]) Caesar do bell. gal. I. 53. mówi: Duae fuerunt Ariovisti uxores, una Sueba natione quam domo secum duxerat, altera Norica, regis Voctionis soror, quam in Gallia duxerat a fratre missam: utraequo in ea fuga perierunt. Duae filiae harum, altera occisa, altera capta est.

[66]) Pierwot. dzieje 106 w przyp. 1.

[67]) Porown. Papłońskiego przedmowę do przełożonej kroniki Helmolda w Warsz. 1862 wydanej; tudzież jego mappę słowiańszczyzny lechickiej z wieku X—XII i Prus z X—XIII, w tymże roku wydaną tamże.

[68]) Patrz Tygodnik petersb. z r. 1847, nr. 8—10.

[69]) Patrz histor. prawod. I. § 551. Przez żywioł nie czysto-polski rozumiał swe badania w języku wydawane francuzkim.

[70]) Porown. Polskę śred. wiek I. 268, 271, 367.

Rada Stanu Królestwa.

PROTOKÓŁ

Rady Stanu Królestwa Polskiego

z dnia 24 Września (6 Października) 1862 *r.*

Odczytany protokół poprzedzającego posiedzenia z dnia 19 Września (1 Października) r. b. zatwierdzono i podpisano.

Na porządku dziennym były projekta do Ukazów Najwyższych postanowić mających uchylenie podatków: koszernego ciążącego starozakonnych i osobistego od oficjalistów i służących dworskich, oraz podwyższenie opłaty od wyrobu wódki.

Wydział Skarbowo-Administracyjny Rady Stanu przedstawił projekta te łącznie pod jej rozpoznanie w następującem sprawozdaniu.

Objawione zostały niejednokrotnie, mianowicie w latach 1844, 1848, 1857 i 1862 rozkazy Najwyższe co do uchylenia podatku koszernego, który opiera się na podstawie przepisów religijnych i uciąża ludność starozakonnych, pozbawiając mniej zamożną a znaczniejszą część onej sposobności częstszego używania pokarmu mięsnego. Niewłaściwość tego podatku wydatniła się jeszcze więcej po nadaniu w r. b. starozakonnym nowych praw cywilnych, tak że koszerne jako podatek niczem już usprawiedliwić się nie dający, w rzędzie źródeł dochodów Skarbowych dalej utrzymanym być nie powinien.

Z pośród innych podatków ponoszonych przez mieszkańców kraju, podatek osobisty od służących dworskich po wsiach, jako dotykający najuboższą klasę ludności wiejskiej i niełatwy do pobrania w istotnej swej cyfrze bo opierający się na umowach po największej części ustnych między właścicielami dóbr a służącymi zawieranych, także usunąć by należało.

Zapatrując się na to i na Wolę Najwyższą, aby z powodu postanowionej od dnia 1 Stycznia 1863 r, nowej opłaty od wyrobu i sprzedaży trunków w Casarstwie opłata od wyrobu wódki w Królestwie była podniesioną, Rada Administracyjna decyzją z d. 10 (22) Sierpnia r. b. Nr. 13,416, poleciła Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu przygotowanie:

1. Projektów do Najwyższych Ukazów znoszących podatek koszerny, oraz podatek od sług dworskich.

2. Projektu do Najwyższego Ukazu podwyższającego opłatę od wyrobu wódki w gorzelniach do wysokości potrzebnej na zastąpienie ubytku, jaki wyniknie ze zniesienia obudwóch powyższych podatków, zachowując przytem stopę takowej opłaty nie progresyjną ale jednakową dla wszystkich gorzelni, a to z uwagi na doświadczenie w innych krajach, stwierdzoną szkodliwość pod względem ekonomicznym i niesłuszność podatków progresyjnych jak niemniej i na to: że wszyscy właściciele gorzelni pod względem ponoszenia opłaty od wyrobu wódki powinni być postawieni w jednakowych warunkach.

W zastosowaniu się do tej decyzji Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu przedstawiła pod dniem 1 (13) Września r. b. Nr. 40,929/8084 żądane projekta do Ukazów, miarkując podwyższenie opłaty od wyrobu wódki z kopiejek 23 do kop. 34 od wiadra okowity 78 stopnia probierza stumiarowego, która to podwyższona opłata uiszczaną być ma od 1 (13) Października 1863 roku jednakowo we wszystkich gorzelniach, bez względu na większą lub mniejszą ilość wyrabianej w nich okowity. Biorąc z trzechletniego przecięcia produkcję roczną okowity wynoszącą wiader 4,540,000 podwyższenie opłaty o kop. 11 na wiadrze obliczyła Komisja Skarbu na summę rs. 499,400

Uchylające się podatki wynoszą:

Koszerne . . rs.	436,000	
Osobisty od sług „	53,000	
razem		rs. 489,000
Przewyżkę rs.		10,400

uważała Komisja Skarbu za rezerwę pokrywać mającą niedobór w podwyższonym podatku, w razie gdyby z powodu tego podwyższenia zmniejszył się wyrób wódki. Termin do zmiany podatku oznaczyła ta Komisja Rządowa od 1 (13) Października 1863 r., to jest od dnia, w którym w ogólności zaczyna się wyrób wódki w gorzelniach; rok zaś 1863 przyjęła dla tego, iż uważała, że przedstawiony projekt do Ukazu nie będzie mógł przed dniem 1 (13) Października 1862 roku pozyskać Najwyższego zatwierdzenia. Skutkiem tego między zniesieniem podatku koszernego i od sług dworskich, a podwyższeniem opłaty od wyrobu wódki będzie rok jeden różnicy czasu, a wyniknąć ztąd mający w r. 1863 niedostatek budżetowy w sumie rs. 489,000 spadnie na zapas Skarbu.

Rada Administracyjna na posiedzeniu w dniu 4 (16) Września r. b. odbytem, postanowiła przesłać pod rozbiór Rady Stanu powyższe przedstawienie Komisji Skarbu z tą wszakże zmianą, aby dla uchronienia zapasu Skarbowego zmniejszającego się ciągle przez rozmaite wydatki nadbudżetowe podwyższenie podatku od wyrobu wódki nastąpiło od dnia 1 (13) Października 1862 r. z pozostawieniem właścicielom gorzelni możności zmiany podanych już na ten wyrób deklaracij.

Wydział Skarbowo-Administracyjny, przeznaczony do rozważenia tego przedmiotu, zajmował się tem na dwóch posiedzeniach i nie znalazł nic do nadmienienia naprzeciw projektowanemu zniesieniu od początku r. 1863 podatków: koszernego i od sług dworskich, oraz zastąpienia wynikającego ztąd ubytku w dochodzie Skarbu, podwyższeniem opłaty od wyrobu wódki w gorzelniach, nie czyniąc różnicy w tem, czy one mniej lub więcej wódki wyrabiać będą.

Zastanowił się następnie Wydział nad stopą tego podwyższenia oraz nad rezultatem liczebnym przez Komisję Skarbu spodziewanym i uważał, że skoro podwyższenie tej opłaty może skutkować zmniejszenie się konsumcji, a tem samem i wyrobu wódki, co nawet i Komisja Skarbu przewiduje, to pozostawiana przez nią na taki wypadek rezerwa 10,400 rs. odpowiadająca opłacie od 35,000 wiader jest niedostateczną. Aby więc zabezpieczyć Skarb od zawodu w dochodzie, wypada zdaniem Wydziału podwyższyć opłatę od wyrobu wódki, nie do kop. 34 od wiadra, jak to Komisja Skarbu zapronowała, ale do kop. 36, coby skutkowało zwiększenie nad propozycją Komisji Skarbu wynoszące około rs. 90,000.

Zaprowadzona przez Radę Administracyjną w projekcie Komisji Skarbu zmiana, mianowicie w tem: aby podwyższenie opłaty od wyrobu wódki wprowadzone było w wykonanie nie z dniem 1 (13) Października 1863 roku, ale od tegoż dnia i miesiąca 1862 r. z pozostawieniem właścicielom gorzelni możności zmiany podanych już na ten wyrób deklaracij, była przedmiotem troskliwego w Wydziale rozbioru.

Uznając korzyść wynikającą z ochronienia zapasu Skarbowego, który właściwiej byłby użytym na dzieło produkcyjne użyteczności powszechnej niż na zastępywanie niedostatku budżetowego, nie mógł wszakże Wydział wstrzymać się od zwrócenia uwagi na to: że przed podaniem deklaracji na wyrób wódki, do którego to podania, Ustawa z r. 1848 o wyrobie i sprzedaży wódki, termin do dnia 1 (13) Września oznaczyła, właściciele gorzelni, przysposobili się już bezwątpienia w ludzi i materjały do fabrykacji, a być nawet może, iż niektórzy z nich pozawierali umowy o dostawę wyrobić się mającej wódki po cenach miarkowanych względem na teraźniejszy podatek. Podwyższenie go, spowodowałoby widoczne dla producentów straty, od których nie zdołaliby się uchronić, ani zmianą deklaracji na wyrób, ani nawet zupełnem onego zaniechaniem. Szczególniej dotknęłoby to mniejsze gorzelnie, gdzie produkcja więcej stosunkowo kosztuje, a wykonywaną jest nie w widoku przemysłowego zysku, ale raczej dla wyżywienia inwentarza. Nadto, takie niespodziane i do przeszłości poniekąd zastosowane podwyższenie podatku, zachwiałoby wiarę przemysłowców w obowiązujące Ustawy, a tem samem utrudniłoby rozwijanie się przemysłu i bez tego nader zwolna w kraju tutejszem postępujące. Zdaniem więc Wydziału wypada zaprowadzenie podwyższonej opłaty od wyrobu wódki, zgodnie z wnioskiem Komisji Skarbu wprowadzić w wykonanie od 1 (13) Października 1863 r., a niedostatek budżetowy tegoż roku, wynikający ze zniesienia podatków koszernego i od sług dworskich, o ile go nie zrównoważy podwyższenie się cyfry innych dochodów lub oszczędność na wydatkach, zastąpić z zapasu Skarbowego.

Obok tego Wydział Skarbowo-Administracyjny zwrócił uwagę na to: że art. 72 Ustawy z r. 1848 o wyrobie i sprzedaży wódki, oznaczający minimum ceny wódki w szynku sprzedawanej po kop. 3 za kwaterkę, upoważnił Komisję Skarbu do podwyższenia ceny tego minimum, w razie podniesienia się w handlu ceny okowity po kop. 90 za garniec. Wydział był zdania: iż wypada pozostawić Komisji Skarbu do rozważenia, czy z powodu podwyższenia opłaty od wyrobu wódki, nie powinno by być podwyższonem minimum ceny za kwaterkę, chociażby cena okowity nie doszła do kop. 90 za garniec.

W końcu zauważał Wydział: że art. 15 Ustawy o wychowaniu publicznem w Królestwie, w pośród funduszów posłużyć mających na utrzymanie Szkół Elementarnych Rządowych, zaliczył składkę 18% od podatku wnoszonego przez oficjalistów i służących dworskich. Znosząc więc ten podatek wypada obmyśleć inną na fundusz Szkół Elementarnych od oficjalistów i służących opłatę.

Po odczytaniu następnie wyrażonych trzech projektów do Ukazów Najwyższych, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik poddał pod dyskusję najprzód projekt zniesienia podatku koszernego.

W dyskusji nad tym projektem Radca Stanu Królestwa Łaszczyński zwrócił uwagę Rady, że z dochodów podatku koszernego i dodatkowych do niego opłat pewne fundusze są przeznaczone na utrzymanie Instytutów dobroczynnych starozakonnych, a mianowicie: że z funduszu dzierżawy dochodów koszernych, Skarb Królestwa płaci Szpitalowi Starozakonnych w Warszawie rs. 9000, takiemuż Szpitalowi w Radomiu rs. 750, a dodatkowych zaś do koszernego na rzecz samych że gmin starozakonnych pobieranych opłat, gminy te czerpią zasiłek rs. 25,584 czyli razem, z uchyleniem koszernego ustaje dochód dla Szpitali Starozakonnych w kwocie rs. 35,334, która niezbędnie z innych źródeł zastąpioną być musi.

Dyrektor Główny Skarbu Łęski przytoczył, że cyfra ubytku w dochodach gmin starozakonnych, jaki z uchylenia podatku koszernego wyniknie, wykazana przez Tajnego Radcę Łaszczyńskiego, zwiększy się jeszcze przy uwadze na tę okoliczność, iż w niektórych miejscowościach podatek koszerny wydzierżawiony był z wolnej ręki pod warunkami korzystnemi dozorom bóżniczym, które przewyżkę dochodu na potrzeby gminne obracały.

Członek Rady Rosen wyjaśnił, że Skarb Królestwa oddawał dawniej dzierżawę dochodu z podatku koszernego w Warszawie, Gminie Starozakonnych z wolnej ręki, za cenę umiarkowaną. Odnoszone z tego tytułu korzyści obracane były na potrzeby gminne. Następnie, gdy korzyści te zdawały się zbyt znacznemi, Skarb Królestwa postanowił wypuszczać dochód koszernego w dzierżawę przez licytację, a chcąc wynagrodzić w części ubytek w dochodach Gminy Starozakonnych Warszawskiej, zapewnił tutejszemu Szpitalowi Starozakonnych z funduszów dzierżawy koszernego zasiłek w ilości rs. 9000. Ze zniesieniem samego podatku jako źródła zasiłku, pobieranie onego ustać musi.

Obok zasiłku Skarbowego pobierane były na potrzeby gmin Starozakonych dodatkowe opłaty do podatku koszernego. Gdy przecież dla konsumcji mięsa Starozakonnych mięso postawione być musi w stanie koszerności, co wymaga oddzielnych urządzeń i poniesienia odpowiedniego kosztu, nie obędzie się zapewne bez pewnej na ten cel opłaty od mięsa koszernego, a opłata ta może być tak ustosunkowana, iżby dostarczyła gminom Starozakonnym potrzebnego im na utrzymanie Szpitali zasiłku. Dozór bóżniczy Warszawski zamierza w tym przedmiocie odnieść się do Komisji Spraw Wewnętrznych, przez co troskliwość przez poprzednich mówców objawiona zaspokojoną zostanie.

Delegowany Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Rzeczywisty Radca Stanu Muszyński, w rozwiązaniu wątpliwości wynurzonej przez Członków Rady Stanu Kozłowskiego i Rożyckiego, czyli z uchyleniem podatku koszernego ustanie i zasiłek z funduszów dzierżawy tego podatku na rzecz Szpitali Starozakonnych Warszawskiego i Radomskiego uiszczany, oświadczył, iż Władza Skarbowa zasiłek ten z budżetu wydatków usunęła.

Vice-Prezes Rady uczynił uwagę, że okoliczności powyżej rozbierane na właściwej drodze załatwione być winny, lecz nie wskazuje potrzeby zmiany w samym projekcie.

Projekt do prawa mającego uchylić podatek koszerny, został jednomyślnie przyjętym.

Natępnie podany został pod dyskusję projekt zniesienia podatku od oficjalistów i sług dworskich, który podobnież znalazł jednomyślne przyjęcie.

Przystąpiono do dyskusji nad projektem o podwyższeniu opłaty od wyrobu wódki. Gdy co do ogółu projektu nikt nie zażądał głosu, rozpoczęła się dyskusja nad artykułem 1szym.

Przewodniczący w Wydziale Skarbowo-Administracyjnym, Radca Stanu Bagniewski objaśniając zaprojektowaną do art. 1 przez Wydział poprawkę, według której oplata od wiadra podniesioną być ma do kop. 36, a nie do kop. 34, jak obejmuje projekt, nadmienił, że Wydział ujrzał się spowodowanym do wniesienia powyższej poprawki uwagą na możliwe zmniejszenie się konsumcji, jako skutek podwyższenia opłaty, zwłaszcza w przypadkach nieurodzaju kartofli i idącego za nim zmniejszenia wyrobu wódki, że przytem, gdy wiadro odpowiada z małą różnicą trzem garncom, przeto podatek na kopiejek 36 od wiadra oznaczony, byłby cyfrą współmierną z ilością mieszczących się w nim garncy.

Po niejakiej w tym przedmiocie dyskusji, w której Tajny Radca Łaszczyński przywiódł, iż według dotychczasowego doświadczenia wysokość wyrobu wódki zależy głównie od urodzaju kartofli i że projektowane obecnie małoznaczne podwyższenie opłaty na wysokość wyrobu tego, znacznego wpływu wywrzeć nie jest zdolne, gdy nadto delegowany Komisji Skarbu, Rzeczywisty Radca Stanu Muszyński, podzielając zdanie Tajnego Radcy Łaszczyńskiego, nadmienił przytem, że przy zamierzonej reorganizacji podatku konsumcyjnego wypadnie zapewne w opłacie od wyrobu wódki szukać źródła zastąpić mogącego przewidywany z tej reorganizacji ubytek.

Rada oświadczyła się większością 26 głosów przeciwko 6, za podwyższeniem opłaty wódczanej tylko do kopiejek 34 od wiadra okowity, to jest, do stopy w projekcie stawionej.

Następnie Rada, odkładając na później według decyzji Prezesa swego, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego, dyskusję, w przedmiocie terminu, od którego podwyższona opłata ma być pobieraną, przystąpiła do rozbioru art. 2go projektu, obejmującego uchylenie opłaty progresyjnej zaprowadzonej Ustawą z r. 1844 od wyrobu wódki wyższego nad 3,900 i 9,750 wiader w jednej gorzelni.

W materji tej zabrał głos Radca Stanu Królestwa Lewiński Michał, wykazując w obszernym wywodzie, iż uchylenie opłaty progresyjnej od wyrobu wódki, jakkolwiek mogłoby się przyczynić do rozwinięcia tego przemysłu, to wszakże nie odpowiadałoby potrzebie powściągania pijaństwa, a nadto byłoby dla rolnictwa szkodliwem, gdy w wielu miejscowościach istnienie gorzelni jest dla utrzymania gospodarstwa rolnego, zdaniem wnioskodawcy, obecnie jeszcze niezbędne.

Przy dowolnej zaś za jednakową opłatą konkurencji wielkich gorzelni, upadek wielu mniejszych i średnich przewidywać się daje.

Dla tego mówca uczynił wniosek o utrzymanie opłaty progresyjnej w dotychczasowej wysokości.

Wniosek Radcy Stanu Lewińskiego poparty został przez Członków Rady Kozłowskiego i Rożyckiego. Przeciwnie Przewodniczący w Wydziale Skarbowo-Administracyjnym, Radca Stanu Bagniewski, z którym łączył się i Tajny Radca Łaszczyński, wykazywali:

1) że głównemi pobudkami Ustawy z d. 4 (16) Maja 1848 r. nie były względy ekonomiczne i rolnicze, lecz raczej cel zmniejszenia wyrobu wódki i powściągnięcia nieumiarkowanego jej używania.

2) że wielkie gorzelnie, obok niemożności spożycia na miejscu całości wyrabianej w nich ilości wódki, odstawiając ją na przedaż hurtowną, nie oddziaływają tak szkodliwie, jak gorzelnie mniejsze na zwiększenie pijaństwa, które to spostrzeżenie wspiera i statystyka prowincij pruskich, wykazująca, że pijaństwo wzrasta w stosunku do ilości małych gorzelni,—że zatem względy trzeźwości nie mogą przemawiać za utrzymaniem progresyjnej stopy podatku.

3) że progresyjność opłaty od wyrobu wódki, nie wpływa na podniesienie ceny przedażnej wódki, lecz zwiększa jedynie koszta jej produkcji w gorzelniach większych, a tak nie przykładając się do ukrócenia pijaństwa, jest nadto ekonomicznie błędnem, nie dopuszczając taniej produkcji, a w tym względzie prawodawstwo na poprzek przemysłowi stawać nie powinno.

4) że wódka, bez względu na koszta jej wyrobu i bez względu na to, czy z wielkich lub małych gorzelń wychodzi, jednakową, w stosunku do jej dobroci, osiąga na targu cenę przedażną, zaczem idzie, że progresyjna stopa opłaty spada wyłącznie i niepowrotnie na producentów, gdy tymczasem wszelkie podatki ostatecznie przez konsumentów ponoszonemi być powinny.

5) że gorzelnie nie są już obecnie, obok rozszerzonej uprawy roślin pastewnych, środkiem niezbędnym dla gospodarstwa rolnego, co jawnie wykazuje ta okoliczność, iż pomimo, że rolnictwo krajowe czyni znaczne postępy, liczba gorzelni się nie zwiększa, a gospodarstwo rolne w folwarkach posiadających gorzelnie częstokroć mniej jest rozwinięte niż tam, gdzie gorzelni nie ma.

6) że wreszcie nie należy obawiać się upadku małych i średnich gorzelni przez dozwoloną konkurencję większych, gdy sama natura rzeczy stawia przeszkodę zmonopolizowaniu wyrobu wódki przez wielkie gorzelnie na wsiach. Dowodem tego jest, iż pomimo, że progresyjność opłaty dopiero przy produkcji wyższej nad 3,900 wiader ma miejsce, mała tylko ilość gorzelni takiej nawet cyfry produkcji dochodzi, najwięcej zaś jest takich gorzelni, które od 2-ch do 3,000 wiader rocznie wyrabiają.

Z tych względów preopinanci oświadczyli się przeciw wnioskowi Radcy Stanu Michała Lewińskiego.

Członek Rady Stanu Gruszecki uczynił do wniosku Radcy Stanu Lewińskiego poprawkę, iżby progresyjność opłaty od wyrobu wódki utrzymaną została, w zmniejszonym jednakże względnie do dotychczasowego stosunku.

Pod wotowanie poddaną została zasada wspólna tak wnioskowi Radcy Stanu Lewińskiego, jak i poprawce Członka Rady Stanu Gruszeckiego, t. j. utrzymanie progresyjności podatku, bez oznaczenia jeszcze wysokości stopy.

Rada Stanu większością 17 głosów przeciwko 15 odrzuciła zasadę progresyjnej opłaty od wyrobu wódki, skutkiem czego oddzielne wotowanie nad poprawką Członka Rady Stanu Gruszeckiego stało się zbyteczne.

Z powodu spóźnionej pory, Jego Cesarska Wysokość, Prezes Rady Stanu, odkładając dalszy ciąg dyskusji do następnego posiedzenia, zapowiedział je na dzień 26 Września (8 Października) r. b. godzinę 1-ą po południu i obecne posiedzenie rozwiązał.

O ruchu Pocztowym w Pocztamcie Warszawskim w miesiącu Listopadzie 1862 r.

1. *Korespondencja.*

W miesiącu Listopadzie, to jest w ciągu 30 dni—wszelkiego rodzaju korespondencji prostej, rekomendowanej, pieniężnej, z posyłkami etc., tak prywatnej jak i rządowej, tudzież korespondencji przez Warszawę w post-pakietach przechodzącej i gazet, oraz pism perjodycznych krajowych i zagranicznych — wewnątrz kraju i zagranicę onego, pocztami zwyczajnemi i kolejami żelaznemi:

Wyprawiono z Warszawy sztuk		492,460
Nadeszło do Warszawy	„	161,446
Razem wypraw. i nadeszło	„	653,906

Co czyni w przecięciu dziennie po 21,796 do 7 sztuk.

Wyżej wspomniona korespondencja, to jest: wyprawiona, nadeszła, przechodząca, oraz gazety i pisma perjodyczne, dzielą się w następującym porządku:

	Wypraw. z Warszawy	Nadeszło do Warsz.
	S z t	u k
Listów prywatnych zwyczajnych i rekomendowanych . . .	70,030	71,160
Listów pryw. pienięż.	1,931	5,432
Posyłek pryw. wartości	2,440	2,057
Ekspedycij rządowych zwyczajnych . . .	44,174	34,696
pieniężnych . . .	797	1,639
Posyłek rządowych .	1,502	1,199
Przechodzących post-pakietów prostych i rekomendowanych .	27,013	„
Przechodzących post-pakietów pieniężnych	5,280	„
Przechodzących posyłek pieniężnych .	1,370	„
Gazet i pism perjod.	337,923	45,263
Razem	492,460	161,446

Z powyższej liczby wyprawionej i nadeszłej wszelkiego rodzaju korespondencji, nie rachując przechodzących post-pakietów, tudzież gazet i pism perjodycznych, stosunek prywatnej korespondencji do rządowej jest następujący:

	Wypraw. z Warszawy	Nadeszło do Warsz.
Prywatna korespondencja czyni . . .	61,6	67,6
Rządowa kor. czyni	38,4	32,4

Stosunek tejże samej korespondencji co do miejscowości:

	Z liczby 120,874 z Warsz. wypr. Pryw.	Rząd.	Z liczby 116,183 do War. nadesz. Pryw.	Rząd.
Krajowa korespondencja wynosiła .	34,9	24,7	34,0	17,2
Rosyjska .	9,8	12,5	10,5	14,3
Pruska .	13,4	0,8	18,3	0,7
Austrjacka	3,5	0,4	4,8	0,2

II. *Pieniądze.*

W Listopadzie tak prywatnych, jak i rządowych pieniędzy:

Wyprawiono z Warszawy	Rs.	700,816
Nadeszło do Warszawy	„	1,750,839
Przechodziło przez Warszawę	„	200,070
Razem	Rs.	2,651,725

W tej liczbie, nie rachując sum przechodzących, było:

		Wyprawiono		Nadeszło
Prywatnych	Rs.	447,696	Rs.	833,808
Rządowych	„	253,120	„	917,031
Razem	Rs.	700,816	Rs.	1,750,839

W sumie Rs. 2,451,655, przez Pocztamt Warszawski wyprawionych lub odebranych w miesiącu Listopadzie, nie rachując przechodzących pieniędzy, znajdowało się:

do kraju posłanych	lub z kraju nadeszł.		85,02
„ Cesarstwa	„	Cesarstwa	12,15
„ Austrji	„	Austrji	2,12
„ Prus	„	Prus	0,71

III. *Posyłki.*

W Listopadzie z Warszawy wyprawiono:

	Ilość sztuk	Waga funt.	Wart. rs.
Prywatnych	2,440	20,498	41,394
Rządowych	1,502	14,336	13,917
Przechodząc.	1,370	10,326	9,107
Razem	5,312	45,160	64,418

Nadeszło zaś:

	Ilość sztuk	Waga funt.	Wart. rs.
Prywatnych	2,057	26,014	28,568
Rządowych	1,199	17,807	„
Razem	3,256	43,821	28,568

IV. *Gazety i pisma perjodyczne.*

W ekspedycji gazet w Listopadzie prenumerowano gazet i pism perjodycznych w rozmaitych językach 308 gatunków, z których:

Francuzkich	108
Niemieckich.	96
Polskich	39
Rosyjskich	27
Angielskich	24
Słowiańskich jako to: Czeskich, Serbskich i t. p.	9
Finlandzkich w Szwedzkim języku .	2
Hebrajskich	2
Włoskich	1
Razem . . .	308

Oprócz tego zaprenumerowano jednorazowo lub poszytami wychodzących dzieł w Polskim języku krajowych 7.

W ciągu 30 dni Listopada gazet i pism perjodycznych, oraz poszytowych, nie rachując Dziennika Praw i Gubernjalnego, wysyłanych przez Władze:

Wyprawiono z Warszawy . . .	337,923
Nadeszło do Warszawy	45,263
Razem wyprawiono i nadeszło numer.	383,186

Liczbę tę składały:

a) gazety krajowe num.	273,616
b) pisma perjod. krajowe	35,545
c) „ jednorazowe lub poszytowe . . .	974
d) wszystkie inne zagraniczne pisma . .	45,263
razem	355,398

Z pomiędzy nadeszłych numerów, część figuruje w liczbie odebranych w Warszawie, a druga między wyprawionemi z Warszawy, a mianowicie:

Rosyjskich pism	368	
Zagranicznych	27,420	27,788
W ogóle jak wyżej numerów		383,186

V. Doręczenie korespondencji.

Do Pocztamtu Warszawskiego nadeszło prostej, prywatnej i rządowej korespondencji w miesiącu Listopad., nie rachując pieniężnej, z posyłkami, gazet i pism perjod. sztuk 105,856

Oprócz tego wydano z Pocztamtu awizacij na pieniądze, posyłki, listy rekomendowane etc. 3,377

Razem sztuk 109,233

Z tej liczby doręczono adresantom przez bryftregerów:

Listów prywatnych	45,438
Awizacij	3,377
Ekspedycij rządowych	661
Razem	49,476
Wydano kupcom i innym osobom, przysyłającym po korespondencje swoich posłańców	14,196
Wydano w ekspedycji „Poste-restante"	5,145
Zwrócono do Pocztamtu z powodu nieobecności interesantów	2,198
Rządowej korespondencji, po potrąceniu 661 sztuk doręczonych przez bryftregerów, same Władze odebrały	34,035
Wyprawiono z Warszawy dalej . . .	4,183
Razem jak wyżej sztuk	109,233

Dla doręczenia 49,476 sztuk korespondencji, wypada dziennie po 1,649 listów, czyli na każdego z 33-ch bryftregerów po 50 listów dziennie.

VI. Ruch Pasażerów, Ekstrapoczt i Sztafet.

Wyprawiono z Warszawy rozmaitemi traktami w powozach pocztowych pasażerów	1,893
Przybyło zaś do Warszawy	1,658
Razem przybyło i wyjechało osób	3,551

Z tej liczby:

	Wyjech.	Przyjech.	Razem
Traktem Lubelsk.	634	537	1,171
„ Brzesko-Lit.	415	404	819
„ Radomskim	396	357	753
„ Kowieńskim	320	248	568
„ Błońsko-Soch.	112	99	211
„ Kozienickim	9	7	16
„ Radzymińskim	7	6	13
Razem	1,658	1,893	3,551

Dziennie więc przybywało do Warszawy po 63 osób,—a wyjeżdżało po 55 — 6; razem zaś przyjeżdżających i wyjeżdżających powozami pocztowemi było dziennie po 118 do 119 osób.

Ekstrapoczt i Sztafet wyprawiono z Warszawy w Listopadzie.

	Ekstrapoczty		
	Liczba Ekstrapoczt	Ile użyto koni	Ile on przebiegły wiors
Traktem do Miłosny .	121	275	3712½
„ Jabłonny .	42	105	1680
„ Sękocina .	35	75	1387½
„ Piaseczna .	5	10	185
„ Błonia . .	4	9	243
„ Radzymina	1	2	40
Razem .	208	476	7248

	Sztafety		
	Liczba sztafet	Ile użyto koni	Ile one przebiegły wiorst
Traktem do Miłosny .	23	23	310½
„ Jabłonny .	9	9	144
„ Sękocina .	7	7	129½
„ Piaseczna .	4	4	74
„ Błonia . .	9	9	243
„ Radzymina	„	„	„
Razem .	52	52	901

Do wyprawienia z Warszawy 1,658 pasażerów, tudzież wszelkiej korespondencji, posyłek, gazet etc., oprócz wysłanych kolejami żelaznemi, użyto powozów resorowych . . . . . 357, bryczek i karjolek 31 dla dostarczenia
zaś do Warszawy 362 „ 29

Użyto razem powozów resorowych 719 bryczek i karjolek 60

Poczt wszelkiego rodzaju jako to: listowych, osobowo-listowych, wozowych etc. tudzież i kolejami żelaznemi wysyłanych w Listopad., wyprawiono z Warszawy 364, nadeszło zaś do Warszawy 376, co czyni po 24—25 poczt dziennie.

Użyto koni na przewiezienie powyższych poczt, oprócz wyprawionych kolejami żelaznemi 992
dla Ekstra-poczt i Sztafet jak wyżej 528
Razem użyto koni 1,520

Razem te wszystkie konie przebiegły w jedną stronę i z powrotem 46,757 wiorst, czyli dziennie na każdego etatowego konia, których Poczthalterja Warszawska utrzymuje 72, przypada po 21—2 wiorst.

Porównanie z miesiącem Październikiem.

W Paździer. wyprawiono z Warszawy i nadeszło do Warszawy wszelkiego rodzaju korespondencji oraz gazet i pism perjodycznych . . . . sztuk 707,841
w Listopadzie zaś . . . . . „ 653,906
Czyli w Listopadzie mniej sztuk 43,935

Sprawozdanie z ruchu handlowego w Gdańsku
za Listopad i Grudzień 1862 *r.*

Silne mrozy, które już w drugiej połowie listopada miały miejsce, spowodowały zamknięcie żeglugi nawet w dół rzeki, tak iż ruch we wszystkich gałęziach handlu był w ciągu ostatnich dwóch miesięcy 1862 r. bardzo ograniczony.

I. *Zboże i nasiona.*

Pod wpływem wiadomości handlowych z Anglji i trudności napotykanych zwykle w jesieni, a w końcu r. z. z powodu głównie zimy, która wcześniej niż zwykle zaskoczyła, odbyt na pszenicę w ciągu listopada i grudnia był bardzo mało ożywiony. Silne mrozy, które zatamowały żeglugę na rzece, a w krótce i komunikację Gdańska z morzem, przyczyniły się, z powodu przeładowywania na wozy, do podwyższenia i tak już,—zpowodu wyższej asekuracji i większych premiów,— wysokich frachtów, zkąd poszło, że spadłe ceny, które pomimo to nie rokowały zysków, poszły w górę i odstraszały spekulantów, którzy i bez tego nie mieli chęci do kupna, gdyż przewidywali, że zakupiona pszenica będzie musiała zostawać długo na składach; ta okoliczność, jak również brak konkurencji z zewnątrz, spowodowały, że ceny na pszenicę nie mogły się utrzymać; spadły one o 5 do 6 sr. gr. na szeflu, a jedynie świetne widoki, jakie tak producenci jak i spekulanci pruscy przewidywali na przyszłą wiosnę, oraz wynikłe z tąd wystawienie na sprzedaż jedynie bardzo małej ilości pszenicy, uchroniły ten artykuł od dalszego spadania cen. Na skutek otrzymanych w ostatnich dniach grudnia pomyślniejszych wiadomości, ceny na pszenicę poszły znowu nieco w górę, tak iż płacono tylko o kilka sr. gr. na szeflu mniej niż z końcem października. Ceny pszenicy z końcem grudnia były następujące:

za najlepszą, wagi 133—135 fun. hol. po 91 do 94 sr. gr. za szefel.

za dobrą, wagi 130—132 fun. hol. po 86 do 90 sr. gr. za szefel;

za poślednią, wagi 126—129 fun. hol. po 77½ do 85 sr. gr. za szefel.

Ceny na żyto, które przestano kupować na wywóz do Norwegji, spadły w bardzo krótkim czasie z 60 na 53½ sr. gr. za szefel wagi 81⁵/₆ fun. hol., a pomimo dość znacznego poszukiwania tego ziarna, płacono zań rzadko kiedy wyżej na tę ostatnią cenę. Żyto było dość poszukiwane na odstawę wiosenną, po cenie 55 sr. gr. za szefel wagi 81⁵/₆ fun.

Co do jęczmienia, spdoziewane podwyższenie się jego ceny zawidoło oczekiwania, tak iż sprzedający musieli poprzestać na umiarkowanych żądaniach. Płacono z końcem grudnia za dorodny jęczmień, wagi 110—118 fun., po 40—45 sr. gr., a za drobny jęczmień, wagi 98—112 fun., po 34—41 sr. gr. za szefel.

Znaczne dowozy grochu potwierdziły wiadomości o obfitych tego ziarna zbiorach i przyczyniły się jednocześnie do obniżenia ceny o kilka sr. gr., tak iż za najlepszy groch do jedzenia płacono po 52½ sr. gr., a za groch używany na karmę dla bydła, po 50—51 sr. gr. za szefel. Dowóz tego artykułu ciągle był bardzo znaczny.

Owies, jako mało poszukiwany, sprzedawany był po 24—28 sr. gr. za szefel, stosownie do gatunku.

Rzepak był bardzo poszukiwany; ceny tego artykułu doszły do 760 guld. za 60 szefli wagi 74 fun., a zapasy onego zmniejszyły się do 630 łasztów.

Z dniem 1-szym stycznia 1863 zapasy były następujęce:

11,070 łasz. pszenicy, 1,310 łasz. żyta, 370 łasz. jęczmienia, 80 łasz. owsa, 1,060 łasz. grochu.

Eksportowano do 1-go stycznia:

4,747 łasz. pszenicy, 1,352 łasz. żyta, 592 łasz. jęczmienia, 1,017 łasz. grochu, 19 łasz. wyki.

II. *Drzewo.*

W listopadzie przybyło do Gdańska z góry rzeki:

13,735 sosnowych belek i murlatów, 14,698 krąglaków, 700 polanek dębowych, 1,300 belek dębowych i takiegoż materjału do budowy statków, 272 kopy klepek.

W ciągu listopada i grudnia sprzedano:

8,117 belek sosnowych po cenie 6—10 sr. gr. za stopę kub. ang.; 2,796 murlatów sosnowych po 5⅓— do 6 sr. gr. za stopę kub. ang.; 323 kóp krąglaków po 180—750 tal. za kopę; 23 kopy polanek dębowych po 425—440 tal. za kopę miary 720 stóp kub. ang.; 7,661 belek dębowych po 11—15 sr. gr. za stopę kub. fran.; 2,074 polanek dębowych po 11½ do 15 sr. gr. za takąż stopę; 210 kóp klepek po 36—38 tal. za kopę zwaną Piepen 1-go gatunku.

W tymże czasie wyprowadzono:

34,223 sosnowych i jodłowych belek i murlatów, 321 sosnowych masztów i drzewa łukowatego, 152,066 kloców sosnowych (*Sleepers et Sleeper Klötze*), 33,358 sosnowych belek i tarcic, 6,311 dębowych belek, podkładów i krzywek, 29,536 dębowych polanek i tarcic, 1,955 kóp klepek dębowych, 560 wiązek drzewa łupiastego.

III. *Żegluga i frachty.*

Już w pierwszej połowie listopada, silne mrozy spowodowały nadzwyczaj wczesne przerwanie komunikacji wodnej pomiędzy Gdańskiem a portem w Neufahrwasser. Skutkiem tego nastąpiła stagnacja w umowach o frachty, a statki zamawiane były prawie wyłącznie do przewożenia takich towarów, których transport do Neufahrwasser może być uskuteczniany lądem.

Ceny frachtów bardzo nieznacznie poszły w górę, gdyż można było dostać w każdej chwili statki wszelkiego rodzaju w znacznej liczbie. Najwyższe ceny frachtowe, podane za wrzesień i październik, mogą być przyjęte za normę i dla ostatnich dwóch miesięcy 1862 roku.

IV. *Towary kolonjalne.*

Z powodu zamkniętej wczas żeglugi, ruch handlowy w tej gałęzi ograniczył się jedynie na wywozie do kraju, a jak zwykle bywa w tej porze roku, obroty ograniczyły się do tak małych ilości, iż szczegółowe pod tym względem sprawozdanie byłoby zbyteczne.

Co do głównych artykułów, jakiemi są kawa i ryż, w cenach żadne nie zaszły zmiany.

V. *Śledzie.*

Dowóz ze Szkocji wynosił około 6,000 beczek *Crownfull* i około 3,000 beczek *Ihlen.*

Z Norwegji nie przywieziono wcale śledzi, nizkie bowiem ceny śledzi szkockich wpłynęły nawet na gatunek zwany *Grossberger*, tak iż właściciele tych ostatnich woleli odstawiać je do portów rosyjskich, lepsze widoki przedstawiających.

Otwarcie drogi żelaznej do Warszawy ożywiło niezwłocznie, i to znacznie, handel śledziami, których powieziono już koleją do Polski przeszło 4,000 beczek. Ceny poszły stopniowo w górę do 10½ tal. za *Crownfull-brand*, a śledzie *Ihlen* notowano po 8⅓ do 8½ tal. za beczkę bez cła.

Z końcem grudnia zapasy były jeszcze znaczne, wynosiły bowiem około 15,000 beczek *Crownfull* i około 7,000 beczek *Ihlen.* Śledzi *Grossberger* nie było wcale na składzie.

VI. *Węgle kamienne i koks.*

Wspominane w poprzednich dwóch sprawozdaniach nadzwyczajne trudności co do odbytu na przywiezione tu morzem ładunki węgli kamiennych i koksu, wzrosły jeszcze bardziej w ciągu ostatnich dwóch miesięcy 1862 roku, wczesne bowiem zamknięcie żeglugi na rzece, z powodu iż w listopadzie już ostra zima zaskoczyła, tudzież coraz większy brak placów na skład, musiały nieodzownie wpłynąć na obniżenie cen przy sprzedaży całych ładunków.

Z nadeszłych tu morzem w listopadzie i grudniu, 24-ch ładunków węgli kamiennych wszelkiego rodzaju i koksu, większa część, z powodu ofiarowania nizkich cen, została na rachunek przysyłających na skład przyjęta, a ceny niewielkiej liczby sprzedanych ładunków przedstawiają następujące rezultaty: 1) Węgle kamienne maszynowe, po 10—12 fun. ster. i 2 węgle kowalskie oraz podwójnie przesiane, po 7⅞—9 fun. ster. bez cła za *Keel* (miara ang. do węgli) wynoszący 21⅕ tonn. angiel. lub 8 *Chalderon,* stosownie do gatunku, licząc w to fracht do Neufahrwasser lub Gdańska.

Co do koksu, sprzedaże całych ładunków nie były notowane.

Ceny targowe w Gdańsku, przy sprzedaży mniejszych partij, były następujące: Wegle kamienne maszynowe po 12½—14 tal. za łaszt, węgle kowalskie i podwójnie przesiane po 10—12 lat. za łaszt, i koks po 11—13 tal. za łaszt, wraz ze cłem, stosownie do gatunku.

VII. *Stare topione żelazo.*

Zbyt mały tego artykułu morzem dowóz, wynoszący tylko jeden ładunek, spowodował podniesienie się cen, które notowano po 13½—14 fl. za funt okrętowy czyli 3 cet. bez cła.

VIII. *Wyroby żelazne.*

Obroty handlowe w tej gałęzi były w ciągu ostatnich dwóch miesięcy bardzo ograniczone; całoroczny atoli odbyt nie ustępował odbytowi z 1861 roku, w którym zresztą obroty były jedynie średnie.

Z powodu wielkiego zimna, w większej części hut roboty zostały wstrzymane, lecz z końcem grudnia wszczęły się na nowo.

Ceny trzymały się prawie niezmiennie, lecz przewidywano niejakie podniesienie się ich.

IX. *Mięso.*

Obroty handlowe co do mięsa solonego wieprzowego zaczęły się znowu niepomyślnie, z powodu nizkich cen na targach angielskich. Lecz następnie, skutkiem nieznacznego podniesienia się tamże cen, nastąpił niejaki w tej gałęzi ruch.

Irlandja konkurowała w 1862 roku ofiarując mięso solone po nizkich cenach, co pochodziło poniekąd z braku odbytu. Z tego powodu sprzedano z trudnością i po nizkich cenach niektóre partje mięsa solonego wieprzowego. Obroty te do 31 grudnia przedstawiają następujące cyfry:

Wywieziono na morze 900 *Barrels* po 200 fun. ang. netto i 55 *Picrecs* po 318 fun. ang. Za pierwszy gatunek płacono po 83 fun. ster., a za drugi po 78 fun. ster. za *Barrel.*

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Czwartek, d. 26 Lutego, opera tragiczna w 2-ch aktach z włoskiego tłómaczona, z muzyką Belliniego: **Norma**, odśpiewana przez pp *Dobrskiego, Millera, Kirchberg-Karwińską, Quattriniową, Rybicką, Sochaczewskiego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra. . . .	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt. .	„	75	2½
Loża parterowa. . . .	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra. . . .	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa. . . .	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	2½	Paradyz.	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 6.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
z dnia 25 lutego

			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	55
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			89	14	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	1½	15	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			115	25	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			91	50	91	—
dito 500 . .			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			79	—	78	50
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	99	30	99	15
„ . . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg .	300 BMk.	2 M.	151	80	—	—
Londyna . .	1 Ft. St	3 M.	6	71	—	—
Moskw . .	100 Rs.	1 M.	99	75	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	100	—	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	80	10	—	—
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	86	85	—	—

Wartość kupona bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 60⅑
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 10½

KURSA TELEGRAFICZNE.
z Berlina z dnia 25 *lutego.*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	89¼
6ta „ „		96⅛
Obligacje Skarbowe 4%	—	82¼
Listy zastawne 4%	—	89⅜
Bilety Banku Polskiego.		90⅜
Weksle na Warszawę		89⅞
„ Petersburg 3 tygodniowy		100¼
„ Londyn 3 miesięczny.	—	—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „	—	—
Żyto na targu	—	86⅜
„ na dostawę późniejszą . . .	—	46¾
		45⅜
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 50
Akcje kredytu ruchomego		11 72

Liverpool, 24 *Lutego.* Dziś sprzedano 2,500 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 786) *Wydział Stada Rządowego Koni w Janowie.*

W dniu 18 (30) Stycznia 1863 r. o godzinie 10 przed południem fundusz depozytowy w kasie Wydziału Stadnego w Janowie znajdujący się, składający z listów zastawnych bez kuponów w sumie rs. 1155 zabrany został.

Podając o tem do powszechnej wiadomości, ostrzega, aby poniżej wymienionych z numerów listów zastawnych, nikt nienabywał, w przeciwnym albowiem razie, każdy z nabywców wystawiłby się na niezawodną stratę, bowiem w tym względzie stosowne ostrzeżenie do Dyrekcji Kredytowej uczynione zostało.

Numera listów zastawnych są nastepujące:
1. na rs. 150 lit. C, N. 217,839, ser. II Ok. 3.
2. „ „ 150 „ C, N. 85,834,
3. „ „ 750 „ B, N. 210,374,
4. „ „ 75 „ D, N. 105,485, ser. I Ok. 3.
5. „ „ 30 „ E, N. 284,381, „ II „ 3.

Janów d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1863 r.

Inspektor Stada, Tóliński.
Kasjer Wydziału, Tąkicki.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1005) Po zmarłym w dniu 9 (21) Stycznia 1847 r X. Wawrzeńcu Chmielewskim b. Administratorze parafji Zelenice, pozostał spadek składający się z kwoty rs. 245 kop. 91 1/2 w depozyt Banku Polskiego złożonej.

Gdy do objęcia tego spadku nikt niezgłosił się, przeto stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam SSrów X. Wawrzeńca Chmielewskiego, aby w przeciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i w Dzienniku Gubernialnym Radomskim prawa swoje do spadku udowodnili, gdyż w razie przeciwnym wniesione będzie żądanie do Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku jako wakującego.

Kielce d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1863 r.

Bronikoski, Obrońca Prok.

(N. D. 1001) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Donosi o otwartym spadku po Filipie Choromańskim wierzycielu sumy rs. 900 z procentem i kosztami przez ostrzeżenie w dziale IV pod N 11 dawniej w wykazie dóbr Trojanowic zapisanej, a obecnie przez złożenie do depozytu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w listach zastawnych z 15 kuponami spłaconej.

Do regulacji którego to spadku termin na dzień 20 Sierpnia (1 Września) 1863 r. wyznaczam, i wzywam interesowanych, aby z dowodami prawa ich do tego spadku legitymującemi w tymże dniu w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją stawili się.

Radom d. 8 (20) Lutego 1863 r.

Florjan Tirpitz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 916) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w d. 19 (31) Marca r. b. o godzinie 1 po południu odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego licytacja na wydzierżawienie trzy letnie od dnia 1 Stycznia 1863 r. dochodu z propinacji w 8 wsiach od donacji Kalwarja odpadłych, jako to: Wojtkobole, Bombieniki, v Poszerwinty, Berzyny zosadą Strozdynie, Widgiry, Wartele, Wigrele, Nowosady, i Granżyny, od sumy rs. 75 wyraźnie rubli srebrem siedmdziesiąt pięć, bez wymagania od dzierżawcy aby wybudował karczmy i bez zapewnienia funduszu na ich wystawienie wyjąwszy te, za które należy się wynagrodzenie z Dyrekcji Ubezpieczeń.

Każdy więc mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę obowiązany złożyć:

1. Świadectwo kwalifikacyjne Postanowieniem Księcia Namiestnika z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane.

Kwit Kasy Gubernialnej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej 1/4 części sumy do licytacji przyjętej, tudzież zaopatrzyć się w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej.

Dzierżawca oprócz sumy na licytacji postąpionej, obowiązany będzie opłacać czynsz z osad Karczemnych i wszelkie Skarbowe, we wsi Granżyny jest wieczysty osadnik karczmarz mający prawo wyłącznego szynkowania trunków przeto dzierżawca nie może komu innemu tego powierzać tylko jemu jednemu za wynagrodzeniem przez Komorę Białostocką oznaczonem.

Każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego staje, się obowiązującym do dotrzymania przyjętego zobowiązania się a to pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego rizico nowej licytacji, chociażby zatwierdzenie lub nieprzyjęcie protokółu licytacyjnego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Rządową Skarbu nastąpiło, niemniej roszczenia ztąd pretensji.

Żadne zastrzeżenia ze strony współ zubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą i nawet za późne objęcie posesji poprzestać powinni na dochodzie przez Administrację wykazanym.

Ostrzega się pretendentów aby niedopuszczali zmowy i udzielania sobie odstępnego, gdyż jako dążący do zmniejszenia korzyści jakie Skarb przez licytacje osiągnąć zamierzył, winni do odpowiedzialności Sądowej pociągnięci będą.

Suwałki dnia 1 (13) Lutego 1863 r.

Gubernator Cywilny Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 990) *Komitet Budowy Mostu Stałego na Wiśle w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 26 Lutego (11 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Inżyniera Konstruktora mostu stałego na Wiśle w Warszawie, w domu rządowym na Pradze, odbędzie się głośna licytacja in plus na sprzedaż zniszczonych narzędzi i sprzętów używanych do robót budowy mostu stałego na Wiśle, mianowicie:

1. Wyrobów żelaznych	na rs.	30	k. 45¼
2. Wyrobów z blachy żelaznej i pobielanej.	„	„	66¼
3. Lanego żelaztwa	„	2	58
4. Starej stali	„	6	84
5. Spiżu	„	„	27
6. Różnych narzędzi i statków	„	1	70
Razem	na rs.	42	k. 50½

Przed przystąpieniem do licytacji, mający chęć kupienia rzeczonych przedmiotów, obowiązany jest złożyć vadium w ilości rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostaną.

Utrzymujący się na licytacji, obowiązuje się zabrać z magazynu mostowego, swoim kosztem, zakupione przez siebie przedmioty w przeciągu dni sześciu.

O stanie wyżej wymienionych przedmiotów, przekonać się można każdodziennie od godziny 8 rano do 12 w południe w magazynie mostowym na Pradze. Koszta ogłoszenia licytacji plus licytant obowiązuje się opłacić.

Warszawa dnia 24 Lutego 1863 r.

Prezes, Radca Tajny, Łaszczyński.
za Naczelnika Kancelarji, Adamowski.

(N. D. 980) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Будутъ производены 18 числа торгъ а 22 числа сего мѣсяца переторжка, на исправление починкою разныхъ Госпитальныхъ вещей, пришедшихъ въ неисправность въ первой половинѣ 1862 года, по чему вызываеть желающихъ явится на торги, съ установленными залогами вышеупомянутыхъ числъ къ 12 часамъ утра.

Г. Варшава Февраля 11 дня 1863 года.

(N. D. 1002) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Ludwika Herman Naczelnika Sekcji Ekonomicznej Rządu Gubernialnego Płockiego i Wilhelma Edwarda 2-ch imion Ulrychs nauczyciela i obywatela, obudwóch w mieście Gubernialnem Płocku zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu obrane mających u Ludwika Sniechowskiego Obrońcy przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego w mieście Płocku mieszkającego i zajmującego się popieraniem przymuszonej sprzedaży dóbr poniżej opisanych, w egzekucji Sądowej przeciwko Franciszkowi Augustowi 2ch imion Lesińskiemu właścicielowi dóbr Cwierska, w tychże dobrach, Okręgu Płockim zamieszkałemu, z mocy prawnych tytułów zajętemi i zaaresztowanemi zostały, końcem publicznej przymuszonej sprzedaży na audjencji Trybunału Cywilnego, Gubernii Płockiej odbywać się mającej, dobra ziemskie CWIERSK w gminie własnej, Powiecie, Okręgu i Gubernii Płockiej pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Płockiego oddziału I. położone, a zostające w posiadaniu dzierżawnem Ludwiki Lesińskiej od d. 8 (20) Lipca 1862 r., do d. 8 (20) Lipca 1868 r., których opis szczegółowy jest następujący:

A. Budowle dworskie: 1. dom mieszkalny czyli dwór z drzewa w szachulec pobudowany, zewnątrz deskami obity, słomą pokryty, o jednym kominie murowanym, z wystawką od frontu na dwóch słupach także słomą krytą; 2. oficyna z drzewa z bali w łątki wewnątrz i zewnątrz ściany gliną na kliniki wyrzucone, o jednym kominie deskami pokryta; 3. kloaka w ogrodzie z drzewa krzyżulcu deskami obita i pokryta; 4. studnia balami opogródkowana z żurawiem i drągiem na słupie w ziemię zakopanym; 5. dzwonek mosiężny na słupie do zwoływania ludzi; 6. gołębników dwa z drzewa na słupach, w których są gołębie; 7. chlewnik czyli dziubnik z drzewa krzyżulcu deskami obity; 8. kurniki i chlewy w jednym zabudowaniu z drzewa w słupy pod słomą; 9. wystawa na słupach słomą kryta bez ścian, do składania narzędzi rolniczych; 10. stajnie dwie wozownie i sieczkarnia w ciągłym zabudowaniu, z drzewa w słupy i łątki pod słomą; 11. szopy dla inwentarza rogatego w łątki na słupach słomą pokryte; 12. owczarnia w słupy w ziemię wkopane, z bali słomą kryta; 13. spichrz z szachulcu w zamek pod słomą, z wystawą na słupach o jednej komorze i górze; 14. stodoła jedna nowa o trzech klepiskach; 15. stodoła druga takoż nowa o dwóch klepiskach, obydwie z szachulcu w rogach w zamek; dachem słomianym pokryta.

B. Budowle wiejskie: chałupa o trzech izbach i jednej komorze z bali i słupów postawiona słomą pokryta, komin z cegły surówki nad dach wymurowany, a przy niej chlewek z bali i słupów o dwóch przegrodach i chlewek mały z kawałków różnych drzewa postawiony, obadwa słomą kryte; 2. kuźnia z drzewa w słupy i bale postawiona deskami pokryta, komin z cegły palonej nad dach wyprowadzony, w której jest kotlina murowana i do niej należą narzędzia kowalskie, mianowicie: miech skórzany i kowadło, bo inne drobniejsze są własnością kowala; 3. chałupa z bali na słupach o dwóch izbach i dwóch komorach, dachem słomianym pokryta, o trzech izbach; 4. chałupa w łątki postawiona dachem słomianym pokryta, z kominem nad dach wymurowanym z cegły surówki; 5. chałupa z bali na słupach dachem słomianym, pokryta, o trzech izbach; 6. chałupa z bali na słupach dachem słomianym kryta, z kominem z cegły surówki nad dach wyprowadzonym; 7. chałupa z bali na słupach słomą kryta, komin z cegły surówki nad dach wymurowany, a przy tej stodoła z bali i słupów o jednych wierzejach pod słomą; 8. chałupa w łątki postawiona pod słomą na karczmę przeznaczona, pod którą jest piwnica; 9. zabudowania do powyż opisanych budowli należące, jako to. stodoła w słupy i bale o trzech klepiskach, chlew z bali i słupów o ośmiu komorach pod słomą, i chlew takiż o pięciu komorach; 10. wiatrak o jednym ganku z krzyżulcu deskami obity, kleńcem pokryty z wewnętrzną całkowitą maszynerją, to jest: kołami, skrzyniami, i kamieniami dwoma wierzchnim i spodnim.

Przybliżona rozległość tej wsi jest następująca; a) w siedliskach pod zabudowaniami dworskiemi i wiejskiemi morgów 8; b) w ogrodach dworskich i wiejskich morgów 18; c) w gruntach ornych dworskich klasy II. morgów 350; d) w łąkach klasy II. morgów 20; e) w lasku klasy II. morgów 4; f) w paśnikach klasy III. około morgów 56; g) w wodach powierzchni około prętów kw. 225; h) w nieużytkach klasy II. i III. morgów 6; Razem około morgów 462 prętów kw. 225.

Ludność wsi Cwierska jest następująca: 1. gospodarzy rolnych wcale niema, 2. kopcarzy jest pięciu którzy za pobieranie kopczyzny odbywają powinności pańszczyźniane, 3. Szwedowski kowal pobiera takąż kopczyznę jak poprzedni, a zato robi wszelką robotę kowalską do dworu z dodaniem węgli dworskich, 4. Jan Chorodecki karczmarz szynkuje trunki dworskie zato ma ogrodu dwa morgi, drzewa ile potrzebuje i oprócz tego dwudziesty pierwszy garniec wyszynkowanego trunku, 5. Walenty Ossowski młynarz, z wiatraka i morgi gruntu ornego dzierżawionego za kontraktem na lat trzy do dnia 11 (23) Kwietnia 1865 r. płaci dworowi czynszu rocznie rs. 50 i wypełnia wszelkie mlewo do dworu, 6. Antoni Walczak dzierżawi do końca 1863 r. ogród owocowy, ogrodu do warzywa morgę jedną i mieszkanie we wsi; i pobiera dwa korce żyta, z czego płaci rocznie złp. 375.

Dobra wyż opisane składają się z jednego kawała ziemi, niczyją obcą własnością nie przeciętego, granicą i stykają się na wschód słońca z wsią Drozdowem, na południe z wsią Niedarzynem, na zachód z wsią Zaborowem, a na północ z wsią Drozdowem; z których opłaca się podatków do Kasy Powiatu Płockiego w ogóle rs. 110 kop. 69.

Akt zajęcia dóbr Cwiersk pozostawiony został w kopiach Naczelnikowi Powiatu Płockiego Bogumiłowi Rode, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I Józefowi Sadkowskiemu, i Wójtowi gminy Cwiersk Franciszkowi Augustowi dwóch imion Leśińskiemu, wszystkim na ręce ich własne dnia 29 Września (11 Października) 1862 r. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt tego zajęcia wniesionym został do księgi hypotecznej dóbr Cwiersk z Okręgu Płockiego w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej dnia 3 (15) Października 1862 r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej dnia 17 (29) Października 1862 r. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za zasadę do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia dóbr Cwiersk ułożyć się mających, na audjencji Trybunału tutejszego wyznacza się na dzień 2 (14) Stycznia 1863 r. p godzinę 10 z rana. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali audjencionalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym zostaje Ludwikowi Sniechowskiemu Obrońcy przy Radzie Stanu, sprzedaż tę popierającemu.

Płock dnia 17 (29) Października 1862 r.

Michał Betlej.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym trzeciej publikacji warunków ułożonych do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia dóbr Cwiersk, w Okręgu Płockim leżących, termin do przygotowawczego dóbr tych przysądzenia oznaczonym został na dzień 19 (31) Marca 1863 r. godzinę dziesiątą z rana, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10500 przez popierających sprzedaż podanej.

Egzemplarz tego obwieszczenia z dopiskiem, wywieszono dziś na Tablicy w Sali audjencionalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz wydano Ludwikowi Śniechowskiemu, Obrońcy przy Radzie Stanu, sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 30 Stycz. (11 Lutego) 1863 r.

Michał Betlej.

(N. D. 1003) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. Nr. 1177 sprzedane będą przez publiczną licytacją ruchomości do spadku po niegdy Sergiuszu Bazderów pozostałego należące, a mianowicie, w dniu 18 Lutego (2 Marca) 1863 r. i dni następnych od godziny 11 z rana poczynając w Warszawie w sklepie domu pod N. 496 przy ulicy Senatorskiej położonego rozmaite wyroby Jubilerskie i złote, oraz meble i inne ruchomości tudzież w dniu 26 Lutego (10 Marca) 1863 r. i dni następnych również od godziny 11 z rana zaczynając w Warszawie, w domu pod Numerem 497a przy ulicy Podwal stojącym, narzędzia i inne przedmiota fabryki wyrobów Jubilerskich i złotych drogie kamienie i emalia, meble i sprzęty domowe, przedmiota szklanne, fajansowe, blaszanne, mosiężne i miedzianne, garderoba, bielizna i tym podobne, a to za gotowe pieniądze zaraz po zalicytowaniu płacić się mające.

Warszawa d. 8 (20) Lutego 1863 r.

Józef Zbikowski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 968) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa Szczepana Woszczyńskiego dawniej w obowiązkach Rządcy dóbr Kamienna Powiecie Włocławskim pozostającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w dniach 30 od daty niniejszego wezwania dla wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko niemu wydanego, w Sądzie tutejszym stawił się, lub o miejscu swego zamieszkania doniósł, gdyż w przeciwnym razie stosownie do przepisów prawa postąpionem będzie.

Brześć d. 1 (13) Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 997) *Sąd Policji Prostej Okręgu Wartskiego*

W dniu 28 Stycznia (9 Lutego) r, b. w gminie Tubądzin wsi Jaczew w Okręgu tutejszym, znaleziono w zagajnikach i dołach kartoflanych następujące rzeczy: 1) kuferek skórzany czarny męzki z wyrzniętym zamkiem, 2) klamerkę mosiężną od tego kuferka, 3) torbę czarną skórzaną lakierowaną podróżną w mosiądz oprawną, 4) książkę podróżną safianową ciemną, 5) bilet wizytowy z nazwiskiem A. Kornblum Nr. 1424 Chmielna, 6) kamaszki używane grube z takoż podeszwą, 7) krawat rypsowy jedwabny z napisem Majtow O. W Paris, 8) słoik od pomady z najzylbrowym przykryciem, 9) słoik mały od pomady z napisem T. Śniechowski ulica Nowo-Senatorska w Warszawie Nr. 477, gdy prawdopodobnie przy zabraniu tych rzeczy miał miejsce rozbój, podając o tem do publicznej wiadomości wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające aby śledziły osób które udział w tym rozboju mieć mogły, te przyaresztowały, Sądowi najbliższemu pod strażą dostawiły, z powołaniem się na numer i datę powyższego obwieszczenia, osoby zaś prywatne któreby wiedzieć mogły o właścicielu wymienionych przedmiotów, aby przychodząc w pomoc ku wykryciu zbrodni, wiadomości o tymże raczyły bezwłocznie Sądowi naszemu nadesłać.

Warta d. 11 Lutego 1863 r.

Podsędek, Grabowski.

(N. D. 999) *Sprostowanie,*

W N. 41 Dziennika Powszechnego z dnia 20 Lutego 1863 r. w ogłoszeniu Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu, co do sprzedaży nieruchomości w mieście Kaliszu pod N. 443 położonej, w drodze subhastacji przez rodzeństwa Stabrowskich popieranej zaszły w druku następne pomyłki, które się niniejszem prostuje:

1. W wierszu 8 w miejsce wyrazu Marcinie powinno być Marcjannie; 2. w wierszu 11 w miejsce Starbowskich winno być Stabrowskich; 3. w wierszu 14 w miejsce wyrazu Modrzejowskiego Patrona winno być Modrzejewskiego Patrona; 4. w wierszu 78 w miejsce Modrzejowskiego winno być Modrzejewskiego.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.